

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogrodzkim

Argument Matejki 3

„Polonia”, chcąc zdyskredytować akcję plk. Koca podkreślała, obszernie i złośliwie, że biuro OZN. znajduje się na ulicy Matejki 3. Tym adresem prasa endecka dziurawiła ludzkie uszy, skandowała go na wszystkie mełodie, zajmowała się gorliwie jego propagandą. O co chodziło? Co jest winien biedny Matejko, że jego czcigodne nazwisko jest sposobem wyszydzenia akcji Zjednoczenia Narodowego.

Ten niewinny na pozór szczegół z adresem był chwytym doskonałym obmyślanym. Na Matejki 3 gnieździł się dawny BBWR., a BBWR. jest czymś odmiennie różnym od akcji OZN. Su gestie, wiążące są niesłychanie sprytną dywersją przeciw OZN.

Czym był bowiem BBWR.? Był tą grupą, która podkreślała swą współpracę z rządem, a odcinała się od społeczeństwa. BBWR. hołdował zasadzie elitaryzmu i metodom negacji, któreśmy krytykowali wczoraj. OZN. dąży do porozumienia się ze społeczeństwem, nie chce być podbudówką, skarpem regime'u, nie chce być kiuszkami, na którym ktoś się tylko opiera, lecz stara się swe kadry rozszerzyć na całą Polskę, nie odcina się od społeczeństwa, szuka z nim kontaktów. Tylko w oparciu o społeczeństwo

można stosować wobec niego to, cośmy wczoraj określili, jako metodę polityczną. Metodą negatywną rządzić nie można, można przy jej pomocy jedynie utrzymywać się przy władzy.

W swoim czasie metoda negatywna miała swój określony cel: chodziło o wzmocnienie władzy państwowej drogą uchwalenia nowej Konstytucji. Społeczeństwo w znacznej części było przeciwnie tej reformie, tak ważnej dla przyszłości naszego państwa. To też przeprowadzenie koniecznej reformy wymagało ukrócenia prądów przeciwnych. Ale z chwilą wzmocnienia władzy na drodze konstytucyjnej dalsza negacja była niepotrzebna. Nastąpił zwrot — zapowiedziała go deklaracja plk. Koca.

Artykuł niniejszy chcę poświęcić nie metodom rządzenia, lecz akcji plk. Koca. A nawet nie tyle akcji, lecz jej uczestnikom, przeciwnikom i niezdecydowanym.

Oczywista jest rzecz, że szereg polityków opozycyjnych prowadzi nadal ostrą nieprzebiegającą w środkach kampanię przeciwko OZN., jak kiedyś prowadzili przeciw BBWR. Więcej, politycy ci dążą ze wszystkich sił do zasugerowania społeczeń-

stwa, że OZN. jest identyczny z B. B. W. R. Przykład Matejki 3 jest drobnym fragmentem tej całej akcji. Czy oni, starzy gracze, wyjadacze i spece od polityki są niekonsekwentni? Nie powiem.

Wezmę jednego z nich — dla przykładu. Prof. Stanisław Stroński. Człowiek piszący w „Kurjerze Warszawskim” i „Polonii”, człowiek, który do prasy młodych ma wstęp wzbroniony. Stary gracz polityczny, świetne pióro, ostry język, ale umysł zupełnie nie umiejący ocenić dnia dzisiejszego i jego potrzeb. Jeszcze lśni na firmamencie, ale jest to już gwiazda niewątpliwie zachodząca.

Czy prof. Stanisław Stroński mógłby ustosunkować się pozytywnie do jakiegokolwiek akcji zjednoczenia narodowego? Śmiech na sali.

Cdy sobie plastycznie wyobrazimy tę długą galerię redaktorów, b. posłów, b. senatorów, b. ministrów, postacie sędziwe, kurczem gazet okryte, z gestami parlamentarnego oratora mówiące, z bliskiem nienawiści spoglądające na jakąkolwiek próbę zjednoczenia nie pod ich wodzą, sceptycy, doktrynery, zapatrzeni w stare hasła XIX-go wieku, marzący o złotych czasach przedwojennych — doprawdy, co

tu się dziwić ich postawie splendid isolation w stosunku do zachwającej próby plk. Koca.

Tak, ci nie zgłosili akcesu i nie zgłoszą. Ale czyż tylko ci wytrawni gracze? Aczkolwiek deklarację plk. Koca Polska przyjęła b. życzliwie, trzeba uczciwie stwierdzić, że pozostało w społeczeństwie jeszcze dużo nieufności. Do obozu zjednoczenia na rodzimym odrzuca ustosunkowali się negatywnie owi scharakteryzowani wyżej starzy gracze polityczni, pozytywnie — różne grupki i organizacje dawniej związane z BB., niezawasze zdając sobie nawet sprawę jak ogromnie OZN. różni się od dawnego BB. Powoli zaczęły się coraz szerzej zgaśzać do akcji jednostki i grupy niezwiązane dotychczas w czynnej polityce, a chcące pracować realnie dla Polski. Jednakże masa jest jeszcze dotychczas niezorientowana i bierna, ma sporo zadawionej nieufności. A czyż to nie będzie to samo? Czy się coś zmienia zasadniczo?

Przyszłość całej tak ważnej akcji zależy przede wszystkim od tej masy. Chcąc mieć za sobą społeczeństwo trzeba tę masę zdobyć. Tymczasem dziesiątki dzienników wprawia w te

wahające się i nieufne masy, że hasło Zjednoczenia Narodowego jest fikcją obliczoną na nabieranie naiwnych, że w istocie chodzi tylko o nowe BB i t. d. i t. d. Już nieufność ta zaczyna się wzmacniać. Przełamanie jej to jedyny sposób zdobycia społeczeństwa.

Aby przełamać nieufność trzeba jak najszybciej przejść od strony organizacyjnej do faktycznego działania. W obozie prorządowym istnieje kult dla organizowania się. Tymczasem tym, co daje zwycięstwo, jest nie organizowanie lecz działanie. OZN. musi przystąpić do konkretnego działania zanim jeszcze ostatecznie się zorganizuje. Musi podbić serca i wyobraźnię Polski. Piękna deklaracja plk. Koca jest tylko słowem, tylko papierem. Ileż pięknych słów zostało już wypowiedzianych, ileż zadrukowano papieru. Społeczeństwo wierzyło, wątpiło, znówu zaczynało wierzyć, by znówu wątpić. Co dziwnego, że dziś całkowicie nie ufa najpiękniejszemu słowom i najsluszniejszym deklaracjom, że zachowuje rezerwę, że powiada: „zobaczmy”. Musi tedy istotnie zobaczyć realizację praktyczną wszystkich punktów programu. Musi zobaczyć, że metody wyłącznie negatywne, o których wczoraj pisaliśmy, są przez

OZN. zwalczane. Ze do objęcia jakiegokolwiek stanowiska nie kwalifikuje się ludzi wedle tego, co robili w r. 1914, czy byli wtedy w polu, czy w łonie matki. Ze członek Strzelca przez sam fakt należenia do organizacji nie staje się jeszcze obywatelom klasy wyższej od nieczłonka. Ze „surowe życie” u góry przestaje być mitem, przynajmniej do czasu, aż przestanie być koniecznością u dołu. Ze starosta czy kurator liczy się nie tylko z życzeniami góry, lecz i życzeniami ludności, którą rządzi. Ze samorząd jest samorządem, a nie prasą hydrauliczną. Ze protekcja jest przestępstwem. Ze znakomite wyniki w akcji wyborczej nie są dostateczną kwalifikacją do pracy w kolejniectwie i t. d. i t. d.

Niewątpliwie życie Polski jest straszliwie zachwaszone. I personalnie i strukturalnie. OZN. zdobędzie jednym zamachem zaufanie społeczeństwa, gdy zabierze się do pielien chwastów i do budowy naszej rzeczy wistości na zupełnie nowych zasadach w oparciu o społeczeństwo. Wtedy dowiedzie, że argument Matejki 3 jest fikcją, wtedy i tylko wtedy zdobędzie społeczeństwo.

Dog.

Czyżby pokój w Hiszpanii?

Sensacyjny plan zakończenia wojny

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph” zamieszcza dziś wiadomość o przegotowywanym jakoby w Hiszpanii za machu stanu dla przywrócenia pokoju wewnętrznego przez usunięcie obu walczących rządów i stworzenia neutralnej dyktatury wojskowej, która przyniosłaby uspokojenie w kraju. Dziennik wymienia osobę gen. Maja, przewodniczącego rady obrony Madrytu, jako tego, który stanąłby na czele nowego ruchu i nowego rządu. Zdaniem pisma, plan ten projektowany przez grupę neutralnych polityków hiszpańskich oraz niektóre wpływe kół międzynarodowe, jest poważnie przygotowywany, a po

obu walczących stronach czynione są sondowania opinii wśród czynników wojskowych. Wedle tego planu wyżsi dowódcy wojskowi obu stron mieliby odmówić dalszego prowadzenia wojny domowej i zmusić polityków do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Głównymi elementami planu są: 1) REZYGNACJA GEN. FRANCO, 2) REZYGNACJA PREMIERA CABALLERO, 3) UTWORZENIE APOLITYCZNEGO RZĄDU CELEM PRZYWRÓCENIA POKOJU I 4) WYCOFANIE WSZYSTKICH OBCYCH ODDZIAŁÓW, OCHOTNIKÓW I DORADCÓW.

Sowiety i Francja wspierają rząd madrycki

RZYM, (PAT). — „Giornale d'Italia” zamieszcza szereg danych, dotyczących pomocy w ludziach i materiale wojennym udzielanej według dziennika, przez Francję i Związek Sowiecki rządowi w Walencji. Dziennik podaje m. in., że w czasie od 15 do 20 marca r. rząd w Walencji otrzymał 150 samolotów sowieckich, które przybyły zdemontowane do Kartaginy, oraz 50 aparatów francuskich, przybytych drogą powietrzną. W tym samym

czasie specjalna misja hiszpańska w Paryżu prowadziła pertraktacje o nabycie 124 samolotów francuskich typu „Potez”. — W końcu marca 17 samolotów fabrykacji sowieckiej zmontowanych we Francji, wysłano do Hiszpanii. 17 marca wysłano z Tuluz 200 motorów lotniczych marki Bloch, oraz Caudrony — Renault. Motory te przybyły do Barcelony via Cerbere. Ponieważ brakowało pilotów hiszpańskich dla tak dużej liczby samolotów, skierowano z Tuluz w końcu marca pewną liczbę lotników i mechaników francuskich, zaopatrzonych w niezbędne papiery. Dalej dziennik donosi o utworzeniu na terytorium Hiszpanii szeregu szkół lotniczych, subwencjonowanych częściowo przez rząd w Walencji. Rekrutacja ochotników do Hiszpanii odbywa się głównie w Marsylii i w Tuluzie. 6 marca z Tuluz wyjechało 500 milicjantów. Werbunek ochotników odbywa się także w Tangerze. Z kolei „Giornale d'Italia” podaje szereg danych o wysłaniu do Hiszpanii materiału wojennego, zarówno drogą lądową, jak i morską.

Premier Australii u Papieża

Citta del Vaticano, (Pat). Ojciec Święty przyjął dziś zrana na audyencji premiera australijskiego Lyonsa, któremu towarzyszył ambasador brytyjski akredytowany przy stolicy apostolskiej.

Min. Roman wyjechał do Belgii

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj o godz. 13.05 wyjechał do Brukseli p. min. Przem. i Handlu Antoni Roman, celem rewizytowania min. gospodarki narodowej Belgii van Isackera, który bawił przed kilku miesiącami w Warszawie. P. min. towarzyszą w podróży: dyr. dep. ogólnego min. przem. i handlu R. Dietrich i p. J. Gedroyc.

W świątyni Matki Boskiej

ANDUJAR, (PAT). — Korespondent Havaas donosi, że niemal od chwili wybuchu powstania kilkuset żołnierzy gwardii cywilnej i falangistów zajmują świątynię Matki Boskiej de la Cabeza oraz okolicę Lugarnuevo w prowincji Jaen, w odległości 30 km. na północ od Andujaru. W ten sposób wytworzyła się „wysepka” kilkukilometrowej powierzchni, zajęta przez powstańców, a leżąca za frontem wojsk rządowych. Świątynia stanowi twierdzą nie do zdobycia, lecz obrona Lugarnuevo jest niezwykle trudna. Powstańcy zmuszeni zostali wczoraj do opuszczenia pałacu, będącego najważniejszym gmachem na zajętym terenie. Wojska rządowe natychmiast budynki obsadziły, znajdując tam większą ilość materiału wojennego.

Wojska rządowe liczą 100 tys. ludzi

PARYŻ, (PAT). — Havaas donosi z Avila (po stronie powstańców) w kołach dobrze poinformowanych oceniają siły wojsk rządowych na 100 tysięcy żołnierzy. Siły powstańców są mniejsze, lecz rząd gen. Franco powołał pod broń jeszcze 50 tysięcy rezerwy, które obecnie przechodzą wyszkolenie. Powstańcy mają jeszcze do dyspozycji 10 roczników rezerwy, lecz gen. Franco zamierza powołać je pod broń jedynie w ostateczności. Po ukończeniu walki o Bilbao, do wództwa powstańców będzie mogło przesłać połowę wojsk walczących na froncie północnym przerzucić na inne fronty.

19 kwietnia kontrola

LONDYN (Pat). Komitet nieinterwencji powziął uchwałę, że kontrola lądowych i morskich granic Hiszpanii wejdzie w życie jednocześnie 19 kwietnia.

Unifikacja partii komunistycznej i socjalistycznej we Francji?

PARYŻ (Pat). Komunistyczna „Humanite” donosi, że w środę odbyło się pierwsze zebranie komisji unifikacyjnej, powołanej przez komitet porozumienia partii socjalistycznej i komunistycznej. Na zebraniu tym delegaci

komunistyczni nalegali na szybkie połączenie obu partii, co — według nich — odpowiada życzeniu członków obu stronnictw. Jak twierdzi dziennik, propozycje ich nie spotkały się z zasadniczą opozycją.

Zebranie Kom. Uczczenia Pamięci ś. p. Ferdynanda Ruszczyca w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dnia 15 kwietnia r. b. odbyło się w sali senatu zebranie inauguracyjne komitetu uczczenia pamięci Ferdynanda Ruszczyca. Zebranie zajął prezes kół wilniańskich w Warszawie mgr. Stanisław Kułeskiński, informując zebranych o genezie powstania komitetu. Inicjatywa wyszła z grona b. studentów uniwersytetu Stefana Batorego z lat 1919-26, zgrupowanych dziś w kole wilniań w Warszawie. Mówca podziękował p. marszałkowi senatu za opiekę i prolektorat, jaki roztoczył na dwustopniowym poczynaniach kół i organizacji komitetu oraz zaproponował wybór prezydium, do którego weszli p. panowie: marszałek Senatu Prystor, gen. Żeligowski, b. min. Jan Pilsudski, arcybiskup Ropp, prezydent m. Wilna Maleszewski, b. min. Żongolowicz oraz rektor akademii i Sztuk Pięknych w Warszawie W. Jastrzębski.

Następnie p. inż. Widawski, członek zarządu kół wilniań, omówił projekt zamierzeń komitetu, proponując

urządzenie w Warszawie wystawy dzieł zmarłego artysty oraz wystawienie w jednym z teatrów stołecznych „Balladyny” Słowackiego z dekoracjami i według pomysłów reżyserskich Ruszczyca. Premiera „Balladyny”, projektowana na październik, w pierwszą rocznicę śmierci Ruszczyca, byłaby poprzedzona okolicznościowym przemówieniem. Program został jednomyślnie uchwalony po krótkiej dyskusji, w której brali udział między in. naczelnik wydz. sztuki dr. W. Zawistowski, dyr. Szyfman i dyrektor Muzeum Narodowego Lorentz.

Na zakończenie dokonany został wybór komitetu wykonawczego w składzie: rektor Jastrzębski, jako przewodniczący, prof. Skórewicz jako wiceprzewodniczący oraz dyr. Lorentz, dyr. Szyfman, dyr. Okulicz, naczelnik Zawistowski, prof. Kotarbiński, magister Kułeskiński, inż. Korolec, inż. Widawski i dyr. Bohdanowicz.

Po zakończonym zebraniu komitetu ogólnego komitet wykonawczy od był pierwsze zebranie organizacyjne.

Jeden drugiego...

POZNAŃ, (PAT). — Krwawy dramat o zagadkowym podłożu rozegrał się w leśnej Śmielinskim pod Nakłem. Spotkali się tam niejaki Fr. Kwiatkowski, bezrobotny ze Śmielina i połowy Bolesław Stanisławski, który strzelił kopców ziemniaczanych na polach. Między obu mężczyznami muśnięto dościsnąć, przy czym doszło do wymiany strzałów, które miały przebieg tragiczny. Obaj przeciwnicy zmarli wskutek odniesionych ran.

Śmierć gracza epilogiem meczu

KATOWICE, (PAT). — Podczas ostatniego meczu o mistrzostwo ligi śląskiej, pomiędzy „Wawelem” z Nowej Wsi a „Słowianem” z Katowic, zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie gracz „Słowianu” Rudolf Duży, prawdopodobnie na skutek zderzenia się z jednym z graczy „Wawelu” doznał pęknięcia nerki. W dwa dni po wypadku Duży po operacji zmarł.

Jak informuje sekretariat śląskiego Okr. Zw. P. N. przeprowadzone w tej sprawie śledztwo dochodzenie i w związku z tym dokonano wczoraj sekcji zwłok zmarłego zawodnika.

Gość amerykański w drodze do Wilna

WARSZAWA, (PAT). — W środę w nocy przybył do Warszawy p. Homer Saint Gauders, dyrektor departamentu sztuki w instytucie Carnegiego w Pittsburgu. Gość amerykański bawił uprzednio w Krakowie, z Warszawy zaś udaje się w piątek do Wilna. Celem wizyty przedstawiciela fundacji Carnegiego jest wybór dzieł sztuki polskiej na tegoroczną między narodową wystawę sztuki w Pittsburgu, organizowaną przez instytut.

W podróży po Polsce towarzyszą go goście amerykańskimi prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Wł. Jaroński.

Mussolini spotka się z Schuschniggem 22 kwietnia

WIEN (Pat). Urzędowo komunikuje się, że kanclerz Schuschnigg ma się spotkać z Mussolinim w Wenecji dnia 22 bm. Z tej okazji omawia cała prasa wiedeńska znaczenie tej wizyty.

Przypięcia u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj popołudniu p. ministra sprawiedliwości Grabowskiego.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś sen. Beczkowiec, a następnie prezydenta miasta stoł. Warszawy St. Starzyńskiego.

Kronika telegraficzna

— 1 MAJ ZAKAZANY W JAPONII. Ministrowi spraw wewnętrznych zawiadomiono gubernatorów wszystkich prowincji, że w dniu 1 maja zakazane są wszelkie uroczystości i demonstracje. Gubernatorzy mają zająć się specjalnie ścisłym wykonaniem tego polecenia.

— DO TILBURY ZAWIEJĘŁY DZIS DWA PAROWCE SOWIECKIE, z których każdy miał na pokładzie 38 skrzyń ze złotem. Od wczoraj przybyło 120 skrzyń ze złotem sowieckim.

— PREZES PEN-CLUBU WYJEŻDZA Z ODCZYTEM DO PARYZA. Na zaproszenie ambasady polskiej, Jan Parandowski wyjeżdża z końcem kwietnia do Paryża, gdzie będzie miał odczyt p. t. „Polska leży nad morzem Śródziemnym”. Odczyt odbędzie się dn. 28 bm.

— ZNALEZIONO U STUDENTA 30 REWOLWEROW. W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu studenta Karola Pidoux, znaleziono 30 rewolwerów i kilka tysięcy naboju. Studenta tego, który liczy zaledwie lat 19, aresztowano pod zarzutem nielegalnego handlu bronią.

— AMBASADOR RZESZY PRZY WATYKANIE VON BERGEN przyjeżdży dziś przez kardynała Pacelli. Jest to pierwsza wizyta ambasadora Rzeszy po ogłoszeniu encykliki papieskiej w sprawach kościoła w Niemczech. Z tego wynika, że notę niemiecką wręczył w watykańskim sekretariacie stanu rządy ambasady, a nie ambasador.

— ZAPADŁA SIĘ POSADZKA W KOŚCIELE. W czasie uroczystości konsekracji nowego arcybiskupa Maksyma w kościele katedrałnym zapadła się część posadzki w pobliżu, gdzie znajdowali się reprezentanci korpusu dyplomatycznego. W katastrofie odniosło rany i cięższe obrażenia 70 osób, w tym 7 osób ciężkie.

Losowanie książeczek oszczędnościowych

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 15 kwietnia 1937 r. odbyło się w centrli PKO w Warszawie 44 z kolei losowanie książeczek na premiovane wkłady oszczędnościowe serii I.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 7.355; 7.737; 21.939; 26.581; 28.315; 29.275; 29.931; 30.212; 31.190; 35.790; 39.249; 41.607; 46.640.

Fabryka „Dykta” w płomieniach

Biła godzina 11. W fabryce klejonej dykty „Dykta” przy ulicy Ponarskiej 69 zgrzytały bierwiona w zębach maszyny, jęczały pily. Pracowało to góra 300 robotników, wyciekając godzinny obiadowy.

Nagle od tej części posesji, gdzie w olbrzymich szopach składano zapasy wygotowanej dykty, rozległ się krzyk: „Pożar. Pali się!”.

W tej samej chwili z nad szopy, przylegającej do ulicy Nowogrodzkiej buchnęły wysokie płomienie. Dał się słyszeć trzask ognia. Dym unosił się nad posesją, tułac w swych gryzących kłębach pobliskie ulice.

Ogień natrafił na łatwopalne materiały i szerzył się z wielką szybkością. Sytuacja stawała się nad wyraz groźna.

O kilkadziesiąt metrów od budynków fabryki „Dykta” wznosił się gmach państwowego monopolu spirytusowego. Ogromne cysterny spirytusu. Po prawej stronie składy nafty firmy Fryda, zaś po przeciwległej stronie ulicy, oddzielone szerokim polem, leżały drewniane domy „Nowostrojki”: ul. Zgoda, Bukowa, Klonowa i wiele, wiele innych małych uliczek, zabudowanych przeważnie drewniakami.

ALARM.

Gwizdki fabryczne, syreny parowozów na stacji towarowej zawyły na alarm. Na ulicy zaczęły się zbierać tłumy. Robotnicy fabryki „Dykta” rzucili się do tłumienia pożaru.

Niezwykle wesołymi straż pożarną miejską i kolejową, przy czym dopuszczono się karygodnej pomyłki. Zameldowano, że pożar wybuchł w fabryce przy ul. Ponarskiej 69, tymczasem żywioł rozprętał się od ulicy Nowogrodzkiej i straż pożarna musiała zrobić duży objazd, by trafić na właściwe miejsce i przystąpić do akcji.

Na torze bocznicy kolejowej, prowadzącej do składów Monopolu Spirytusowego stanęły dwa pociągi — wagony kolejowej straży ogniowej. Wspólnymi wysiłkami, przy udziale robotników fabryki „Dykta” przystąpiono do energicznej akcji. Zlokalizowanie pożaru nie było dziełem łatwym. Tym bardziej, że silny wiatr podniecał ogień, groząc niebezpieczeństwem przeniesienia się pożaru na pobliskie, a nawet dalsze posesje i wzniesienie nowych ognisk pożarowych.

NA MIEJSCU POŻARU.

Jadąc w górę ulicą Nowogrodzką nie odnosiło się wrażenia, że u jej końca szaleje najstraszniejszy z żywiołów — ogień.

Dopiero pojeżdżając od Rynku Nowogrodzkiego można było zauważyć pedzące dorożki i taksówki, ludzi z zatrważenymi twarzami, biegnących w kierunku pożaru.

Zdaleka już dostrzec można było ogromne chmury dymu, przesłaniające horyzont. Dmie porwisty wiatr u noszący kłęby kurzu, iskier.

W POWIETRZU FRUWAJĄ OGROMNE KAWALKI PŁONĄCEJ DYKTY. Unosząc się wysoko nioż ogniste płaki. Syczą pompy straży ogniowej. Wiatr napędza do oczu kurz i dym, lecz mimo to i mimo energicznych na woływań policji tłum cisnie się do ognia.

Ogromne 200-metrowej szerokości pole dzieli ulicę Nowogrodzką od ulicy Zgoda, pierwszej ulicy „Nowostrojki” nad którą zawisło ogromne niebezpieczeństwo.

Silne podmuchy wiatru rzucają iskry i kawałki płonącej dykty na dachy drewnianych domów zagrożonej dzielnicy.

Na ulicy Zgoda, Bukowej i Klonowej coraz wybuchają płomienie i rozlegają się nawoływania o pomoc.

Kolejno ukazują się ognie na domach Nr. 14, 16, 12, 8 przy ulicy Zgoda, w domach Nr. 1, 6 i 8 przy ulicy Klonowej oraz w domu Nr. 19 przy ulicy Bukowej. Dom ten stanowiący własność Białuka.

SPŁONAŁ JAK ZAPALKA.

Mieszkańcy nie zdążyli nawet wy-

nieść z domu swych rzeczy. Spłonał również znajdujący się w pobliżu skład Baluka.

Mimo jednak silnego wiatru i fruujących zarodków nowych pożarów, straży ogniowej udało się około godz. 13.30 zlokalizować pożar i zażegnać niebezpieczeństwo.

Ogromne składy dykty oraz niektóre budynki i szopy od strony ul. Nowogrodzkiej padły pastwą płomieni. Główny budynek fabryczny ocalał.

Straty według prowizorycznych obliczeń sięgają kilkudziesięciu tys. złotych. Dzięki uratowaniu głównego budynku fabrycznego, należy przypuszczać, że praca na fabryce zostanie niebawem wznowiona i że trzystu robotników nie straci z powodu pożaru swych zarobków.

O godz. 14.30 pożar całkowicie ugaszono. Na polu dzielącym posesję fabryki i ul. Nowogrodzką od ul. Zgoda rozłożyli się obóz pogorzelczy.

TRZEJ POSZWANKOWANI.

Podczas gaszenia pożaru zostali porażeni trzej robotnicy fabryki „Dykta” Leon Bardzo (Świerkowa

WIELKA WYGRANA

3-ej klasy 38-ej Loterii Państwowej

50.000

na nr. 150083 również padła w znanej ze szczęścia kolekturze

J. WOLANOW

Warszawa, Centrala, Marszałkowska 154, konto P.K.O. 18814

Pół miliona strat ponieśli mieszkańcy Bielicy

Pożar, który w dniu 14 bm. o godz. 13 wybuchł w miasteczku Bielica nad Niemnem, w ciągu 20 minut objął 41 zabudowanie, w tym 23 domy mieszkalne. Ofiarą pożaru padło kilka sztuk inwentarza żywego, a dwoje dzieci zostało mocno poparzonych. Straty są duże i sięgają prawdopodobnie

nie pół miliona złotych. Przyczyna pożaru niewiadoma, ustalono jedynie, że powstał on w domu Józefa Szumskiego. Pożar ugasiły straże pożarne z Bielicy i Lidy oraz miejscowa ludność. Starosta lidzki wypłacił pogrzełcom pierwszy zasiłek pieniężny.

Pożar w Olkienikach

W dniu 15 bm. wybuchł pożar w miasteczku Olkienikach. Mianowicie o godz. 6.45 na strychu domu mieszkalnego Anny Kierszysowej, bezpośrednio po napaleniu w piecu, powstał pożar wskutek wadliwego komina. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Spaliły się: dom mieszkalny z urzą-

dzeniem, należący do Anny Kierszysowej, wartości zł. 6.000, dom mieszkalny z urządzeniem Pauliny Bohdanowiczowej wartości 7000 zł., dom mieszkalny, stodoła, chlew i zboże Stanisława Wilkisa, wartości 5000 zł., stodoła i chlew Stefana Polaczki, wartości 3000 zł.; stodoła i zboże Jana Kurosa, wartości 1000 zł.; stodoła z inwentarzem i zbożem Antoniego Wilkisa — wartości 3000 zł., stodoła z inwentarzem martwym i zbożem Ewy Pielkiewiczowej wartości 5000 zł. Ogólne straty wynoszą około 30 tys. złotych. O godz. 9.30 pożar zlokalizowano. Wypadków z ludźmi ani inwentarzem żywym nie było. Wszystkie zabudowania były ubezpieczone w PZUW.

Katastrofa autobusowa

Wczoraj wieczorem na szosie Wilno — M. Wilejka wydarzyła się katastrofa autobusowa. W autobusie, utrzymującym na tej linii stałą komunikację, spadło nagle tylko koło. Autobus wyrzucił się. 2 pasażerów zostało poszwankowanych. [c]

się trudu, łopotów i życia tułaczego. Nie nęciła jej także perspektywa zasłony na twarzy, o której doszły ją słuchy z listów i opowiadań emigrantów do Turcji. Przejęły ją obyczaje zachodu, pokochała ten kraj, gdzie ich synowie i ojcowie tyle swęj krwi przeleli, a kiedy wieść doszła, że pewna część Tatarów w czasie wojny turckiej przeszła na stronę Turków, stały się listy do nich, ażeby prosili przebieżenia u Jana Sobieskiego i wracali do Polski — do zagrodz swoich. Im to zawdzięczając chorągwie Koryckiego i Szachmancera i inne — wierne zostały Rzeczypospolitej.

Do Targowicy Tatarzy nie chcieli należeć, szlachta opuszczała siedziby swoje, a pozostali niedołężni i kobiecie narazili byli na swawolę żołdactwa rosyjskiego i band grabieżczych, które napadały folwarki tatarskie, pałły i rabowały. Zwracali się do króla Stanisława Augusta oficerowie i towarzysze z pułków tatarskich, pisali że nowojaków — rzewnie na gwałty uskarżając i prosząc o obronę i podpisanie: „Wiemie poddanki z pod komendy Azulewicz pułkownika” (przysłowny pułk tatarski) — widząc jednak, że nikt z pomocą nie śpieszy, zorganizowali się i opór szlachty stawili zbrojny.

Czyniło to zachowały się w pamięci pokoleń tatarskich i przeszły do historii. Czas powstania listopadowego wymieniają matkę kapitana Bie-

58), Wacław Fistsowski (Stefańska 29) oraz Jan Tyszkiewicz (Kijowska 8). Poszkodowanym pomocy udzieliło po gotowie.

ZBAWIENNE LIPY I PRZEZORNE BABY.

Jak opowiadała mieszkanka zagrożonej dzielnicy, pożar przybrałby znacznie groźniejsze rozmiary, gdyby nie rząd wysokich lip, rosnących wzdłuż ul. Zgoda, które ostaniały dały domostwom od iskier i fruujących „płomiennej” dykty. Poza tym miejscowe baby niezwłocznie po wybuchu pożaru utworzyły „lotne bojówki kontrolne”, które zmuszały wszystkie gospodarstwa w całej okolicy do gaszenia płyt i pieców i przerywania gotowania ciada.

PRZYCZYNA POŻARU.

Przybyłe na miejsce wypadku władze policyjne i sądowo śledcze wszczęły dochodzenie w celu ustalenia przyczyn pożaru. Jak się przypuszcza, pożar mógł powstać od rzucenia niedopałka, lub z powodu zaprzążenia ognia od iskry z komina.

Komitet do uczczenia Konstytucji 3 Maja

Na terenie powiatów województwa wileńskiego organizują się Komitety do obchodów rocznicy Konstytucji 3-go Maja. W skład komitetów wchodzi przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, wojskowych, ziemianstwa i obywateli miejscowych.

Po ukonstytuowaniu się komitetów, przystąpią one do opracowania programów uroczystości.

List p. Nany Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej do Rady Miejskiej m. Wilna

W związku z przyznaniem przez Radę Miejską znanej i zasłużonej dla polskości Wilna artystce p. Nanie Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej dożywotniej renty w wysokości 300 złotych miesięcznie — p. Młodziejowska — Szczurkiewiczowa nadesłała na ręce prezydenta miasta d-ra Małeskiego list następującej treści:

„Pragnęłam odwdziżyć się za tę pamięć o mojej skromnej pracy, która była z mojej strony jedynie spełnieniem obowiązku. Gdyby moja praca, czy skromne doświadczenie były kiedykolwiek m. Wilnu potrzebne, w każdej chwili proszę liczyć na mnie tak długo, jak tylko siły moje na to pozwolą. Proszę Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta o łaskawe oświadczenie Radzie Miejskiej wyrazów mojej wielkiej wdzięczności”.

List ten zostanie odczytany na najbliższym plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 22 bm.

Jak widzimy list wielkiej artystki cechuje skromność, która nie stoi w żadnym stosunku do zasług położonych przez nią dla Wilna.

Bedzie obniżka cen nawozów sztucznych

WARSZAWA. — Komisja Kontroli Cen pod przewodnictwem wiceministra Jastrzębskiego obradowała nad wnioskami, zmierzającymi do obniżki cen na wozów sztucznych na okres najbliższy, zastąpienia saletry wapniowej w wypadkach braku tego produktu saletrą sodową, po cenach saletry wapniowej, oraz nad wnioskami, zmierzającymi do rozszerzenia sprzedaży na ulgowych warunkach kredytowych nawozów dla okręgów, dotkniętych wymarzeniem oziminy.

laka, która stojąc na drodze, słaba i schorzała — wsparta o ramię córki — żegna syna, śpieszącego z oddziałem Tatarów, do korpusu Różyckiego. Śmierć kapitana Bielaka pod Wierzbicą tak opisuje E. Callier: „Kula przeszła mu serce. Głosnym jękiem zapłakała drużyna tatarska, grób wykopali bratu — przywódcę pałasami swoimi, dzięki kamień na nim położyli, żłaz smutku skropili i kamień i ziemię. Myślą smutku żałowali za poległym i na kół siedli”...

W powstaniu styczniowym Tatarzy również czynny brali udział.

Kobiety Tatarskie żyły wówczas plecaki wojowników, przemycając przez granicę proch i broń, opiekowały się dziećmi (bez różnicy wyznania), przechowywały po majątkach rannych i poszukiwanych powstańców, wyprawały ich za granicę, a na Syberii zesłańcom — ziomkom stały pomocą moralną, otuchę i wsparcie. Ale największą zasługą kobiety tatarskiej jest to, iż przechowały się dzięki niej jedynie prawie nieskazitelnie przestarzałe tradycje Tatarów i wysoka ich kultura moralność. Stojąc twardo na straży ogniska domowego — kobiety Tatarskie dotrzymują kroku mężczyznom, kształcą się, korzystając z pełni praw w Polsce i są prawdziwymi towarzyszami i przyjaciółkami mężów.

W. G.

Zjazd organizacyjny O.Z.N.

odbędzie się 19 b.m.

Prace nad uruchomieniem Okręgu Wileńskiego Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego dobiegają końca. Tymczasem Prezydium powołało do życia szereg zespołów w Wilnie i na prowincji.

Zjazd organizacyjny Okręgu z frekwencją ok. 400 osób odbędzie się w dniu 19 kwietnia rb. z udziałem Prezydium Centralnej Organizacji Miejskiej w Warszawie.

Zjazd rozpocznie się o godz. 10 na bożniostwie w Ostrzej Bramie i hotelu na emmentarzu Rossa. Obrady toczyć się będą w sali teatru na Pohulance. W godzinach 12 — 14 po poł. — obrady zespołowe.

Sekretariat rozsyła imienne zaproszenia na Zjazd do członków, przyjętych do organizacji. Wysyłka zaproszeń ukończona będzie w sobotę.

19 kwietnia w Wilnie

W dniu 19 kwietnia rb. jako w dniu 18-ej rocznicy pierwszego wywołania Wilna przez wojska polskie do białej kości. Tymczasem Prezydium powołało do życia szereg zespołów w Wilnie i na prowincji.

Udział w nabożeństwie wezmą przedstawiciele władz wojskowych, państwowych i samorządowych oraz delegacje oddziałów wojskowych.

Komenda Garnizonu Wilno tą drogą zaprasza społeczeństwo cywilne, przedstawicieli urzędów, organizacji, stowarzyszeń i instytucji cywilnych do wzięcia udziału w tym nabożeństwie. Miejsca w kościele przeznaczone są po lewej stronie dla osób cywilnych, po prawej dla wojska.

O tej samej godzinie dnia 19 bm. odprawione zostaną nabożeństwa w świątyniach innych wyznań, w których udział wezmą delegacje wojskowe oddz. garnizonu wileńskiego, a mianowicie: nabożeństwo prawosławne w cerkwi św. Trójcy (Ostrobramska 9), nabożeństwo ewangeliczne w kościele przy ul. Niemieckiej 9 i nabożeństwo w synagodze wielkiej przy ul. Niemieckiej 10.

Nie będzie tarcz z numerkami gminarjów

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że rozważa obecnie możliwość wydania rozporządzenia, znoszącego obowiązek noszenia przez młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych tarcz z numerem oraz listy typu szkoły na lewym rękawie ubioru.

Ministerstwo zawiadamia o powyższym celem ochronienia przedsięwzięcia od strat, mogących wyniknąć z produkowania większych zapasów tych tarcz.

Znalezione baloniki

Dzieci szkoły powszechnej w Żabince, gm. głębokiej, pow. dziśnieńskiego, znalazły na polach przy powłoki baloników koloru płaskowego nieznanego pochodzenia. Powłoka jednego balonika sięga 1 m długości, pozostałe zaś są wymiarów mniejszych. Starostwo w Głębockim w dniu 14 bm. przesało powłoki baloników do Zakładu Meteorologicznego przy USB w Wilnie.

Proces Kozłowskiego

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę fałszywego studenta Kazimierza Kozłowskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 15 lat więzienia za zabicie i poćwiartowanie Anny Dymitrowiczowej, żony kolejarza.

Kozłowski, jak wiemy ze sprawozdania z przebiegu procesu w Sądzie Okręgowym był sublokator Dymitrowiczowej. Z początku w roku 1936 zamieszkał razem ze Szczeką, znanym z procesu „Lewicy Akademickiej”. Po przeprowadzeniu się Szczeka Kozłowski wpadł na myśl zamordowania Dymitrowiczowej po to, aby, jak na to wszystko wskazuje ze sprzedaży jej niektórych rzeczy uzyskane pieniądze. Po poćwiartowaniu zabitej Kozłowski głowę swej ofiary spalił, resztę zaś zakopał w pobliżu mostu na Antoku.

W śledztwie Kozłowski przyznał się do winy, lecz potem cołnął swoje zeznania. Przed Sądem Okr. wyparł się winy.

Urzędnik niemiecki musi się żenić

Gauleiter i nadprezydent szczeciński i prowincji wydał okólnik do podległych mu urzędów, w którym nakazuje wszystkim urzędnikom i pracownikom kontraktowym, aby wstąpili w związki małżeńskie.

Gauleiter żąda przedłożenia w terminie do 25 listopada br. listy niezamężnych urzędników i pracowników, którzy ukończyli 25 lat. Okólnik zapowiada, że urzędnicy, którzy mimo ukończenia 25 lat ży-

Dieje ratusza wileńskiego

Zarząd Miejski m. Wilna postanowił w związku z restauracją Ratusza utrwalić jego dzieje, jako dawnej siedziby władz municypalnych i jako zażytku architektonicznego Wilna, w formie wydawnictwa bogato ilustrowanego, aby przywrócić do dawnej świetności i pierwotnego przeznaczenia gmach Ratusza pozostawiając dla przyszłych pokoleń swą historię pisaną.

W sprawie tej wzięta jest poważnie pod uwagę praca p. Łopacińskiego pt. „Dzieje Ratusza”, która ewentualnie byłaby jeszcze uzupełniona materiałem sprawozdawczym z obecnych prac restauracyjnych kierownika robót inż. arch. Narębskiego.

Podatek lokalowy

W roku 1936 dokonano wymiarów podatku od lokali za dwa lata t. j. za 1936 i 1937 rok i o tych wymiarach płaćnicy zostali powiadomieni nakazami płaćniczymi, rozesłanymi na początku 1936 r. W roku 1937 osobne nakazy płaćnicze na podatek od lokali za rok 1937 nie będą rozesłane.

Wyjątek stanowią będą płaćnicy, którzy w 1937 r. zmienili lokale i którym obecnie wysyłane będą nowe nakazy płaćnicze na podatek od lokali za okres, obejmujący czas od początku następnego miesiąca po zajęciu nowego lokalu do końca 1937 r. Ponadto wysyłane będą za wiadomości o zmianie wymiaru podatku od lokali za 1937 r. tym płaćnikom, którzy w 1936 r. płaćli komornie wyższe lub niższe o więcej niż 10 procent w stosunku do komornego przyjętego za podstawę wymiaru za lata 1936 i 1937.

Wobec tego płaćnicy podatku od lokali, których nie dotyczą wymienione poprzednio wyjątki, winni, nie czekając na doręczenie nakazów płaćniczych na podatek od lokali na r. 1937 wpłacić I ratę tego podatku za 1937 r. do dnia 30 kwietnia 1937 r., zaś II ratę do dnia 31 października tegoż roku.

Powstanie pożytecznej plarówki

Z inicjatywy Zarządu Cechu Krawców Chrzescijań w Wilnie założona została Bezpośrednia Kasa Rzemieślnicza, siedziba której mieści się przy ul. Bakszta 1 m. 8.

Celem stowarzyszenia jest niesienie pomocy niezamożnym Polakom rzemieślnikom przez udzielanie bezprocentowych pożyczek na założenie lub prowadzenie warsztatu rzemieślniczego, względnie przedsiębiorstwa handlowego, oraz udzielenie porad zawodowych i prawnych.

Zarząd Kasy przyjmuje interesantów każdego czwartku w godz. od 17 do 22.

Runęła część kominu w hucie Vitrum

Wczoraj podczas szalejącej w Wilnie wichury, runęła część kominu fabrycznego w hucie „Vitrum” przy ul. Rosna 9.

Na razie dalsze obsuwanie się kominu wstrzymano, niemniej jednak cały komin fabryczny grozi zawaleniem się. Dziś zagrożony komin zbada specjalna komisja techniczna.

Powiesił się na pasku

Wczoraj wieczorem przy ulicy Nowogrodzkiej 97 targali na życie 39-letni kotlarz Piotr Purycki.

Purycki powiesił się na pasku, umocowanym do krawędzi łózka.

Powody samobójstwa nie są znane. — Stwierdzono jedynie, że desperat był w stanie nietrzeźwym.

Kto chce zdać egzamina do I-ej klasy gimnazjum

już teraz winien rozpocząć prace. Solidnie, gruntownie i skutecznie, oraz tanio uczy w grupach i pojedynczo doświadczony nauczyciel i korepetytor. Zgłoszenia do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie: nr. 15-00, pok. 45 w godzinach od 11 rano do 7 wiecz. Do nauki grupowej należy się zgłaszać z góry.

TATARKA POLSKA

(Dokończenie art. z dnia poprzedniego p. t. „Kobieta Islamu”)

Dzieje polskiej kobiety — muzułmanki przedstawiają się zupełnie odmiennie. Przybyły one tutaj 5 z górą wieków temu, jako towarzyszyki swych ojców, braci i mężów — wojowników. W puszczach nieprzebytej rozpoznało się ich życie i ciężka walka o byt, mężczyźni bowiem w ciągłych pochodach i wojaczkach, którą Litwa wówczas prowadziła, niewiele mogli być im pomocni, prócz starców i wyrostków, którzy pozostawali w domu przy nich. Kobiety niosły na barkach cały ciężar życia ówczesnego.

Nowy surowy klimat, otoczenie nieprzychylnie obcem przybyszom, (czasami nawet wrogie — pełne przesądów do różnic religijnych, które w owych czasach wybitną grały rolę w stosunkach społecznych i politycznych) nieznaną mową nową ojczyzny — wszystko to trzeba było przemoć, przeciwieć i wytrwać, a dokonanie tego można było li tylko hartem ducha i cnót, których kobiety tatarskie jak widać nie brakowało. Wobec małej ilości Tatarów, książę Witold — mimo epory kościoła zerwała żenić się Tatarom z chrześcijankami. Do społeczeństwa tatarskiego wkracza kobieta

tubyleza. Tatarzy tutaj wielożennostwa nie uprawiali — czy to z powodu braku kobiet — czy też być może chcieli się zastosować do obyczajów otoczenia. Kobieta — chrześcijanka, pozostała przy swojej religii, ale dzieci jej wyznają Islam i po mieczu przyjmują ją tradycję narodową społeczności tatarskiej. Za ziemię nadaną Tatarom przez ks. Witolda, potem przez Skirgiełłę i w czasach zlamia się Litwy z Polską wymagane jest od nich stałe wojskowość, ponieważ męstwo ich, wierność i waleczność były znane powszechnie. Modnym było mieć wówczas na dworach książęcych chorągwie tatarskie. Na kobiecie leżało wychowanie dzieci, oraz wpatowanie w nich cnót i zasad Islamu.

Ograniczenia praw Tatarów za Zygmunta III. rozgromienie ich mienia przez szlachtę za Jana Kazimierza wywołało rozgoryczenie Tatarów i pod emigracyjną do Turcji. Małżeństwo Azji. Dobrudży. Białogrodu i na praw brzeg Dniepru. Za Jana Sobieskiego z Sybiru wysyłał Tatarzy emisarjuszy na Litwę, namawiając do porzucenia niegościnnego Lechistanu i przesiedlenia się na południe. Kobieta tatarska oparła się temu, bojąc

cia i wystarczającego uposażenia, nie za włączył małżeńskich, wyłączeni będą na przyszłość od wszelkich awansów, chyba, że doniosłe powody uniemożliwiły im małżeństwo.

W stosunku do „opornych” pracowników kontraktowych, sankcje są jeszcze ostrzejsze. Okólnik zapowiada, że z dn. 1 listopada będą oni zwolnieni ze służby państwowej.

Na Daleki Wschód

XI.

Szanghaj 9 II. 37.

Zbliża się czas obiadowy. Na jacyś większe stacje sprzedają butelki z ciepłym mlekiem. Kupuję jedną za 10 centów i porwany zapalem na bywcy, oglądam się za roznosicielem dużych, prostokątnych paczek owiniętych w białą bibułkę. Cóż kiedy nie wiem, co tam jest w środku, a ze sprzedawcą się nie porozumiem. Sasiad mój nabywa dwa takie pudła i rozwija je. W drewnianej skrzyneczce gorący, parujący ryż. W drugiej różne dodatki w kształcie różnokolorowych kawałków, przypominających masę pomadki, wśród których jedną formą znaną mojemu oku jest piasterki kiełbasy. Trzymając na kolanach te pudła sasiad mój rozdiera zębami podbuzę, papierowe zawiązki, wydobywając zeń dwie drewniane pałeczki. Obserwuję go kątem oka, ale na ten widok, nie bacząc na dyskrecję i delikatność, obracam się do niego frontem i oczyma pozeram go żarłocznie, niż on swoją kaszę. Ty le opiewany fakt jedzenia przez Chińczyków przy pomocy pałeczek, kazał mi wierzyć, że wnet ujrzę tu cuda przedziwnego kunsztu, że ziarenka ryżu, chwytane i zanoszone pojedynczo do ust z maglozną szybkością, utworzą nieledwie ciągłą strugę, a wirtuozowski ruchów drązków niesposób będzie zauważyć i zanalizować.

Rzeczywistość różni się zazwyczaj cokolwiek od marzenia. Sasiad ujmuję obie pałeczki prawą ręką. Jeżeli złożyć palce tak, jak do pisania, a następnie, nie zmieniając pozycji ręki, wyjąć z niej pióro a wstawić dwa pałeczki (np. dwa ołówki) od strony dłoni pod kciukiem i położyć końce tych pałeczek na pierwszym (najgrubszym) członku zgiętego palca wskazującego, to w przybliżeniu otrzyma się pozycję tych przyrządów w jakiej Chińczyk używa ich do jedzenia. Wystarczy teraz potrząsnąć pałeczkami od spodu, trzecim palcem a z góry przycisnąć je kciukiem, zaś wskazującym palcem regulować z boku ich odległość od siebie, żeby móc się już nimi posługiwać. Pałeczki w ujęciu dłoni są rozstawione na jakiejś półtora do dwóch centymetrów, a dalej zbiegają się ku końcom tak, że można nimi poniektórą rzecz jak szczypcami pochwycić.

Ryż w pudelku nie jest syki lecz gęsty i kleisty. Podnoszący pudelko do samej prawie twarzy, biesiadnik, nie zważając na mój wzwierający się w niego wzrok, zagarnia pewną część ryżowej masy i sople pałeczkami do ust, zupełnie zresztą podobnie, jak robił mój kolega w kuchni akademickiej w Warszawie, z tą tylko różnicą, że nie talerz podnosił do poziomu twarzy, lecz twarz opuszczał do poziomu talerza, stojącego na stole.

Następnie szczypczyki wyławiają z drugiego pudła jakiś smakowity kasek i zanoszą go do ust. Trzeba sprawdzić, czy każdy z nas, zjadłszy zia renko na dnie zostało zresztą schwyta nie. — Pudelka zawiązywane z powrotem w bibułkę znikają pod ławką. Mamy już porę poobiednią.

Od jałowych wzgórz w zachodniej części Mandżurii i nielicznych uprawnych pól ukazujących się w miarę zbliżenia się do Chabarina, krajobraz zupełnie się różni. Równina bezśnieżna, a całkowicie uprawiona. Zagony i różne brzozy od bronowania. Wsiedle i większe osady ruchliwe, zabudowane ciasno stojącymi domami, które wyglądają jak robotnicze kwatery. Dwukrotnie większą cudaczną konstrukcję pięć do zabawy widocznie służy. Ciężko wyładowany workami ciągną dwie pary wołów. Na przejeździe miga mi w oczach wysoka postać starego Chińczyka z twarzą puciołową i zdobną w rzadki wiecheć siwej brody jak u kozła. Liczne mosty przenoszą nas przez rzeki, inne niż u nas, o szerokim korycie i ledwie tylko śladach wody gdzieś w dnie. Pociąg wbiega na przęsła, rozciągnięte na dużej długości na niziutkich filarach, wyrastających z ziemi. Tu i tam przebiega podziemny tunel, który ma postać ról gładkich brunatnych szlamów. Spokojna powierzchnia lodu pozwala ocenić z góry jego grubość włąb pęknięcia. I tak niewiadomo właściwie gdzie było koryto, kiedy już jesteśmy za rzeką i pedymy znowu wśród pól. Lasu w całej Mandżurii nie widziałem, jeżeli nie liczyć rzadkiego zadrzewienia zachodnich wzgórz. A przecież Mandżuria uchodziła za najbardziej leśną część dawniejszego państwa chińskiego.

Po całym wagonie mogę rozglądać się dowolnie, bo półki tylko boczne, nie zasłaniają widoku, a takich przegródek jak u nas w „ogólnym przedziale”, z poza których najwyżej tylko czubek kapelusza uderza się sasiadom, tutaj nie ma. Moje vis a vis stanowią teraz mała Chincezka, mimo mongolskich rysów typ dobrze mi znany. Młoda dziewczyna która ze wsi przyjeżdża do miasta na służbę tak u nas wygląda. Czarne włosy gładko

zesesane na dwie strony; rumiana, na iwna, zaściankowa twarz o ciemnych wilgotnych oczach. Zapewne myślę się w ocenie jej środowiska bo jest to osoba widocznie inteligentna. Zgłębia się w magazyn pozostawiony przez jej poprzednika na tym miejscu. Bogate i ładnie opracowane wydawnictwo. Gdy czytałem w kraju, że Chińczycy bardzo dużo drukują, nie umiałem inaczej myśleć o tym ich druku, jak o polutowaniu. Magazyn jest zdobny w różnokolorowe ilustracje, w karykatury. Na końcu zawiera specjalny dodatek dla dzieci, z obrazków, których treść można zmieniać przewracając oddzielnie każdą z trzech części, na które rozcięte są strony.

Papier, druk i wykończenie ani na krok nie ustępuje amerykańskiemu edycjom.

Jedną z połówek karykatury od dwu twarzach wdała się w rozmowę z sasiadem. Ten opowiada jej dużo i elokwentnie. Ona nie mówi ani słowa, słucha i tylko czasem przytaknie nagięciem, automatycznym ruchem głowy. Jest to widocznie osoba dobieżująca. Nierazko zerka też w tył, gdzie bezpośrednim mym sasiadem jest młody dandys podrobnik, łączący sobie może dwa lata. W grubym, czerwonym w białe prążki kaftanie i w wataowanych spodniach, składających się z dwu oddzielnych nogawic, wcale ze sobą nie zszytych, co pozwala jego praktycznej mamie uzupełniać tę lukę w garderobie przy pomocy ściereczki podkładanej „ad hoc” — wygląda ten brzdęk jak mały Budda, a trochę też jak ucieczna figurka, skreślona z opon gumowych marki „Michelin”, która zdołałaby wszystkie reklamy tej firmy. Na gładko strzyżonej czupce, tuż nad czołem, pozostawiona jest równa, okrągła kępka włosów, co jak karykaturalna czapka korporanta, nasadzona na czubek głowy.

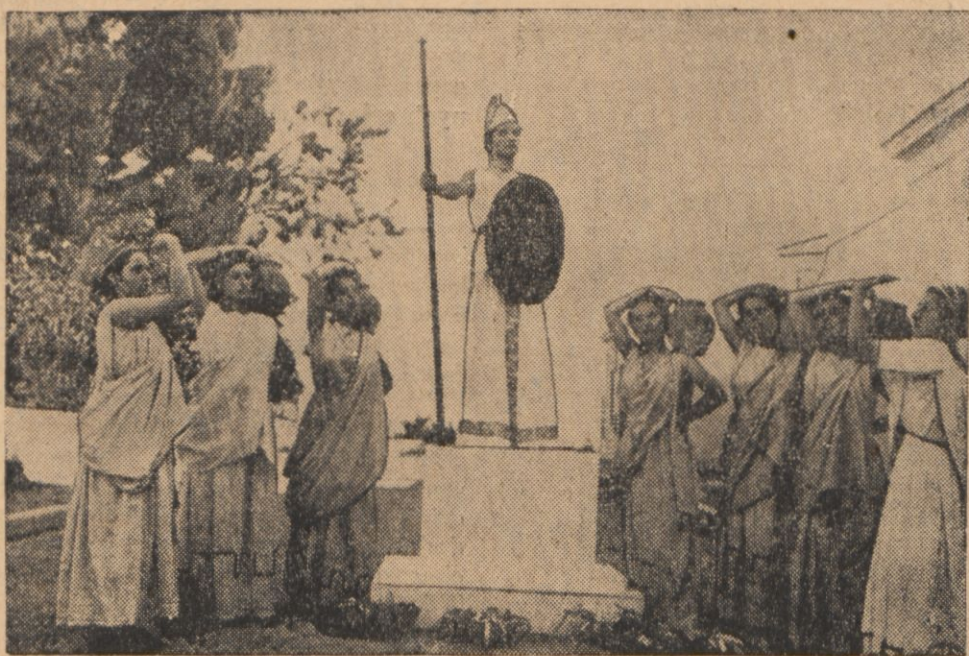
Kryte perony Mukdenu mineliśmy jeszcze za dnia. W zapadającym zmierzchu mijamy kraj coraz bardziej przemysłowy. Widzę gdzieś, niedaleko od toru napowietrzną podstację elektryczną. Kratawie wieże i linie wysokiego napięcia oplatają całe pobliże torowiska, rozgałęziają się, mnożą. Cudowne wieże ciśnień, wsparte na żelbetowych profilach, przemawiają czystością konstrukcyjnego rysunku. Leją wate zbiorniki do zyspu węgla wiszą nad torami. Wszystko konstrukcje nowoczesne, z polem.

Ciemność zalega już na dworze, a mnie się zdaje, że odbłask, jakby luty prześwieca poprzez czerni okien. Próbo sobie tłumaczyć, że to oświełło nie wnętrze wagonu łamie się w szyb. Blask rośnie. Już jestem pewien, że to zzewnątrz światło bije. Nisko fałszywe mury łamią się przy ziemi, a z pośród nich tryskają czerwone płomienie, całe płachty płonące gazu chwieją się na wietrze nocy. Tu „odchodzi” zapewne grubszy przemysł. Dalej tysiąc białych, jarzących się świateł zapala się pod dalekim wzgórzem, które podchodzi ku mi i czarna groźna sylwetą wyrasta w strumy garb, tuż przy pociągu. Patrzę nań od dołu z czołem przy samej szybie. Nie zatrzymujemy się tu tutaj. Pilno nam do Dairenu.

Długi, kilkunastogodzinny wąż lśniących aut na gładkim asfalcie przed dworcem, roztrąbionych niecierpliwie w oczekiwaniu na swą kolej przypomina mi, że Wschód pusty, mroźny i dziki, jeżeli gdzie był, tutaj już się skończył. Jestem w zasięgu drugiej cywilizacji. Port Dairen, podobnie jak Korea, stanowi terytorium japońskie.

Mae Turek.

W 100-ą rocznicę Uniwersytetu Ateńskiego



W programie uroczystości jubileuszowych 100-letniej rocznicy istnienia Uniwersytetu Ateńskiego, w których to uroczystościach weźmą udział również przedstawiciele Uniwersytetów polskich, są przewidziane również alegoryczne przedstawienia, osnute na tle motywów wielkich dramatów greckich z życia starożytnej Hellady. Pierwsze z tych przedstawień w których odżyje mit dawnej Grecji, odbędzie się na Akropolu greckim, na tle Propylejów i świątyni Ateny Parthenes. Przedstawienie to, wystawione w antycznych kostiumach, wzbudza oddźwięk w całym świecie humanistycznym, zbudowanym na wzorach kultury klasycznej. Na zdjęciu fragment jednej z prób tej improwizacji starożytnej na Akropolu: Pallas Athena w otoczeniu plejady cór helleńskich.

POD SĄD OPINII
ODDAJEMY NASZE NOŻYKI
"GROM" EXTRA CIENKIE
JEDYNE POLSKIE ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE NOŻYKI

NAJBARDZIEJ ZASADNICZYM WARTUNKIEM DOBRÓCI NOŻYKA JEST JEGO HART.

TU SPECJALNIE MIEKKI (ODPUSZCZANY) HART GWARANTUJE NALEŻYTA GIĘTKOŚĆ

TU SPECJALNIE MOCNY HART NADAJE NIEZWYKŁĄ OSTROŚĆ

W rezultacie:
DUŻO LEPSZE OGOŁENIA I WIĘKSZA ICH ILOŚĆ PRZY ZUPEŁNEJ NIEŁAMLIWOŚCI W MASZYNACH

Uwaga! WE WŁASNYM INTERESIE PRZECZYTAJCIE I WYTNIJCIE OGŁOSZENIA JAKIE SIĘ UKAZĄ 30 KWIETNIA R. B.

REPREZENTACJA FABRYKI
GROM
KRZYSZTOF BRUN I SYN
WARSZAWA

W Z. S. S. R. krach grozi życiu gospodarczo - przemysłowemu

Czytając prasę sowiecką, znajdujemy w niej ciężkie oskarżenia pod adresem własnych kierowników życia gospodarczo-przemysłowego.

GORZEJ, NIŻ W ROKU ZESZŁYM.
Plan przemysłowy pierwszego kwartału w Moskwie i obwodzie moskiewskim, jak stwierdza „Rabocza Moskwa” nie został wykonany. Fabryka samochodów im. Stalina pracuje w tym roku gorzej, niż w zeszłym. Nadmiar robotników w przemyśle obwodu moskiewskiego wynosi 5 proc., a wydajność pracy robotników jest niższa niż w roku zeszłym. Np. w przemyśle traktorowym wydajność jest o 10 proc. niższa w porównaniu z r. ub. Sytuacja w przemyśle samochodowym przedstawia się jeszcze gorzej. Sprawa jakości również nie uległa poprawie. Przemysł bawelniany ukrywa tendencję w ten sposób, że łączy wyroby wypuszcza jako drugi i trzeci gatunek.

STRACONE DNI WIOSNY.
„Za Komunistyczne Proszwieszczenie” stwierdza, że siew tegoroczny ma przebieg daleko gorszy niż w ubiegłym roku. Wprawdzie w ostatnich dniach sytuacja uległa pewnej poprawie, jednak stracone dni wczesnej wiosny nie dadzą się już odrobić. Najgorzej sytuacja przedstawi się na Ukrainie. Do dnia 5 bm. obsiano 4,6 milionów hektarów, podczas

Wiosenna rewia mody

w hotelu Bristol zgromadziła elitę najwytworniejszej publiczności stołecznej. Panie, ubrane z najbardziej wyszukaną elegancją, stanowiły przeciwieństwo ślicznych modelek, demonstrujących z wdziękiem ostatnie kreacje mody. Powietrze przepojone było eudymnym zapachem wody toaletowej Forville Ginq Fleurs, gdyż jak się okazało ogromna większość pań, holdujących modzie, uznawała zapach ten za najwytworniejszy obecnie i najbardziej odpowiadający ich wybrednym gustom.

gdy w roku ubiegłym o tej samej porze obsiano 6,1 milionów hektarów.

STAN GORSZY PO REMONCIE, NIŻ PRZED REMONTEM.

Zastępca komisarza komunikacji Bilik usunął ze stnowiska i pociągnął do odpowiedzialności sądowej naczelnika służby drogowej kolei moskiewsko - kijowskiej, jego zastępcę rewizora, naczelnika 6 i 9 dystansu oraz starszego majstra drogowego za liche remonty torów. W stosunku do szeregu innych pracowników prowadzone jest śledztwo. Remont przeprowadzono w taki sposób, że jak pisze „Gudok” — „stan toru był gorszy po remoncie, niż przed remontem”. Akt przyjęcia wyremontowanego toru został sfalszowany.

NA KOLEJACH.

Na kolei ordżonikidzkiej (północny Kaukaz) ujawniono, że na kolei tej „działają wrogowie ludu”, którzy utrudniają transport paliwa płynnego i urzędują katastrofy.

Szczególnie „zaśmiecona jest wrogami ludu” służba łączności. „Wrogom” tym zarzuca się m. in., że „ukryli przyczyny katastrofy pociągu osobowego na stacji Kijan”. Zaznaczyć należy, że prasa sowiecka również pomija milczeniem nie ma wszystkie katastrofy kolejowe w Sowietach.

MASZYNY NIEZDOLNE DO UŻYTKU.

Komisariat Rolnictwa ZSRR zamówił 4,500 maszyn do wyładowywania buraków oraz samochody ciężarowe za sumę 5 milionów rubli. Maszyny te wskutek złych obliczeń technicznych oraz wadliwej konstrukcji, okazały się niezdolne do użytku. „Socjalistyczne Ziemledielie” zapytuje, „kto ponosi odpowiedzialność za zmarnowane pieniądze państwowe, dopatrując się w tym wszystkim, „złotych” działalności szkodników usiłujących zdyskredytować mechanizację”.

W MOSKWIE BRAK MLEKA I NABIAŁU.

„Rabocza Moskwa” donosi, że w

Orgie w szkole powszechnej

Prasa warszawska donosi, że w jednej z warszawskich szkół ujawniono w ostatnich czasach szereg niebawialych skandalów. Szkoła pod wezwaniem Karola Bormousza przy ulicy Chłodnej Nr. 18 i Ogrodowej 13 (własność Karoliny Szulera), była siedziskiem najgorszej demoralizacji i spełniała rolę niemal domu publicznego.

Kancelaria szkolna przy ul. Ogrodowej 13, była miejscem niebawialych orgii. Po godzinach wykładow w kancelarii rozgrywały się sceny miłosne między nauczycielkami i nauczycielami. Po ich wyjściu z kancelarii zostawali uczniowie i uczennice, dzieci w wieku lat 14 i 15.

Wieczorem zaś w kancelarii rezydowały dwie woźne, które ścigały do siebie młodych chłopców. W czasie orgii pijackich dochodziło do niebawialych skandalów.

Przebywanie „dzieci w godzinach poobiednich, a często i nocami na terenie szkoły, budziło podejrzenia rodziców. Niepokój ten usmierała właścicielka szkoły, tłumacząc to zajęciami dodatkowymi.

W tych warunkach poziom nauki stał niżej wszelkiej krytyki. Dzieci były tylko pozorem lekcji, a uczniowie, co do któ-

Sensacje dnia

Komitet przedsiębiorstw państw.

W kołach gospodarczych mówią, że w najbliższym czasie ma być utworzony osobny komitet naczelny państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Celem komitetu miałyby być koordynacja działalności tych przedsiębiorstw. Jednym z motywów, który przemawiał na rzecz tego projektu, jest ostatnia tak zwana dekompozycja pomiędzy stanowiskiem przedsiębiorstw przemysłowych a kierownikami polityki gospodarczej rządu w

sprawie zagadnienia cen. Na czele projektowanego komitetu, jak mówią, stanął b. minister przemysłu i handlu, p. Rajchman.

Jednocześnie mówi się o tym, że w razie, gdyby obecny minister oświecenia, prof. Świętosławski przy przyszłej ewentualnej rekonstrukcji rządu opuścił stanowisko swoje, wówczas jako fachowiec chemik zajął miałby miejsce w tym komitecie.

Echa zawieszenia Bratniaków w Warszawie

W związku z zawieszeniem działalności Bratnich Pomocy szkół akad. w Warszawie organizacje akademickie powzięły uchwały protestujące i skierowały do Rektorów wyższych uczelni listy, w których zwracają się z prośbą o zwolnienie w sprawie ostatniego rozporządzenia i jego przyszłych skutków Zebrania Ogólnego Profesorów na podstawie art. 5 i 4 Ust. o Szkołach Akademickich.

W tych dniach odbyły się nadzwyczajne zebrania zarządów wszystkich Kół Naukowych Politechniki Warszawskiej.

Na zebraniach tych zarządy uchwaliły protesty przeciwko ostatniemu rozporządzeniu Min. W. R. i O. P., zawieszającemu działalność Bratnich Pomocy, oraz postanowiły na znak protestu zawiesić swą działalność przez podanie się do dymisji zarządów Kół Naukowych.

Zatarg o tytuł lekarza stomatologa

Głośny zatarg o tytuł naukowy lekarza stomatologa, który był w początkach r. b. przyczyną strajku studentów na akademii stomatologicznej i demonstracji absolwentów, którzy nie przyjęli dyplomów, należał do swego epilogu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Kilku adwokatów warszawskich wystą-

pilo do ministerstwa oświaty z prośbą i uzasadnieniem decyzji w sprawie cofnięcia absolwentom akademii tytułu „lekarza-stomatologa” i zastąpienie go tytułem „lekarza-dentysty”.

Jak się okazuje, grupa blisko 300 studentów starszych kursów i absolwentów z roku ostatniego, zamierza wystąpić ze zbiorową skargą do N. T. A. przeciwko stanowisku, zajętemu przez ministerstwo oświaty.

Powolywać się oni będą na prawa, nabyte w czasie obowiązywania przepisów, przewidujących korzystanie z tyt. „lekarza-stomatologa”, jak i na to, iż odbyli oni studia w-g programu, zatwierdzonego przez ministerstwo, dającego podstawę do korzystania z tego tytułu.

Sędziowie zabiegają o podwyżkę

Zrzeszenie sędziów i prokuratorów wystąpiło do prezydium rady ministrów i min. skarbu w sprawie podwyższenia uposażeń sędziów grodzkich, będących kierownikami sądów, sędziów okręgowych i przewodniczących wydziałów w sądach okręgowych.

Zmarły żebrak posłał 18.000

W okolicy Tomaszowa Maz. zmarł na drodze nieznanym nikomu żebrak. Na szyi zmarłego znaleziono zawieszony woreczek, w którym znajdowały się banknoty. Jak się okazało, było tam 18.000 złotych.

Podobny wypadek wydarzył się we Lwowie, gdzie w czasie obławy policyjnej przyrzeczono żebraczce Aleksandrę Macurę, przy której znaleziono 100 rubli w złocie i 450 zł.

O 10 proc. dodatku do pensji

Stowarzyszenie urzędników państwowych podejmuje akcję, mającą na celu uzyskanie 10 procentowego jednorazowego dodatku do pensji. Dodatek ma być obliczony od pensji brutto — bez uwzględnienia dodatków służbowych.

Odpowiedni memoriał w tej sprawie poparty argumentami, złożony będzie premierowi oraz ministrowi skarbu. Podstawą do powzięcia tej uchwały będzie sprawozdanie delegatów.

Tegoroczne zaćmienie słońca

W dniu 8 czerwca br. na Oceanie Spokojnym będzie można obserwować zaćmienie słońca, którego okres obserwacji trwać będzie najdłużej od 1.200 lat. Trwać ono będzie 7 minut i 4 sekund. Jak donoszą pisma amerykańskie, są już przygotowane liczne ekspedycje mające na celu wyzyskanie tej niezwykłej okazji dla celów naukowych.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Odkrycie cmentarzyska z XI-go wieku pod Poznaniem

Swego czasu robotnicy w czasie prac ziemnych w Luboniu pod Poznaniem natrafili na cmentarzysko. Obecnie badania wykazały, że cmentarzysko to pochodzi z XI wieku po Chrystusie. Znalezione kilka szkieletów i broń.

W związku z tym rozpoczęto na tym terenie systematyczne prace wykopaliskowe. Znalezione przedmioty wskazują, że jest to cmentarzysko z osady wczesnopiastowskiej, zamieszkałej zarówno przez rolników, jak i przez rycerzy. W grobach znaleziono bowiem dwie ostrogi, dwa czekany żelazne, groty od oszczepu i in.

W dalszych grobach znaleziono ozdoby kobiece, ułamki noży żelaznych i t. p. Znalezione groty do oszczepu należą do rzadkiego typu groty z skrzydełkami. Do tej samej kategorii, jaką reprezentuje t. zw. włócznia św. Maurycego, wchodzi, jak wiadomo, w skład naszych osiągnięć koronacyjnych. Niezwykle ten okaz złożono w muzeum wielkopolskim. Cmentarzysko w Luboniu jest już 3-im z rzędu miejscem grobania wczesnopiastowskiego na terenie Poznania. Przed kilku miesiącami odkryto cmentarzysko przy ul. Tomickiego oraz na Solcu.

Biała dżuma wśród młodzieży

(Pouczająca rozmowa)

Interesuje mnie zagadnienie gruźlicy wśród młodzieży. Zwracam się po informację do p. dr. Antoniego Borowskiego — wizałtora szkolnego, a równocześnie Dyr. Wileńskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Z pod ciemnych szkieł palną spokojnie czy i zanim usłyszę słowa — z tych oczu czyłam odpowiedź.

— Panie doktorze, w jaki sposób gruźlica dostaje się do organizmu dziecka?

— Organizm ludzki styka się z zarazkiem gruźliczym najczęściej w okresie pierwszego dzieciństwa względnie w wieku przedszkolnym. Dziecko ulega zażeniu w ten sposób, że wdycha lub przełyka laseczki gruźlicy, znajdujące się w rozpylonej podczas kaszlu płwocinie osób chorych na gruźlicę albo też kurzu z otoczenia chorego. Źródłem zakażenia jest osobnik chory na gruźlicę udzielająca się — kaszlący i plujący. — Pierwotne zakażenie gruźlicę w większych przypadkach przebiega skrycie. — Dziecko pozornie jest zdrowe. lub wykazuje nieznaczne dolegliwości, jak spadek na wadze, kilkudniowe wzniesienia ciepłoty itd. Jednakże ścisła kontrola lekarska, za pomocą promieni Roentgena, ujawnia przyczynę niedomagania.

— Czy dziecko jest bezbronne wobec tego procesu?

— Niezupełnie. Organizm walczy z zarazkiem gruźlicy środkami ochronnymi. W walce tej bierą udział wszystkie komórki. Organizm ludzki przy stosowaniu przez siebie, a nawet tysiące lat do walki z gruźlicą w znacznej większości przypadków pokonywało zakażenie nie dopuszczając do rozwinięcia się choroby. Wynikałoby stąd, iż depresja psychiczna ze strony wychowawców lub rodziców oraz pielęgnowanie dzieci jako gruźliczych byłoby przedwczesne i nieuzasadnione. Infekcja gruźlicza, ukrywająca się w głębokiej płucnej i gruczołowej chłonności wyczuwa niejaką na odpowiedni moment, by się ujawnić w postaci choroby. Moment ten może nie nastąpić, jeśli wychowawcy i rodzice są z wiadomością co do epidemiologii danej choroby. Zarazek gruźliczy, przebywający w gruczołach w stanie uśpienia może pod wpływem szeregu czynników, osłabiających organizm, przejść w stan czynny — wywołać schorzenie gruźlicę.

— Jakież to są czynniki?

— Należą do nich: niehigieniczne warunki mieszkaniowe, stałe niedożywienie, przepracowanie fizyczne i umysłowe, przebiegłe ostre choroby zakaźne. Stałe zakażenie się choćby nieznaczną liczbą zarazków dokonują się przez współżycie z kaszlącym i plującym osobnikiem. Zakażenia stałe znacznie osłabiają organizm, czyniąc go nader podatnym na schorzenie gruźlicę.

— Panie doktorze, czy gruźlica u dzieci i młodzieży ma jakieś specjalne postacie?

— Tak. Gruźlica jako choroba wieku dziecięcego i młodzieńczego przebiega w kilku postaciach. Przede wszystkim jako ostra śmiertelna schorzenie, które powstaje, gdy zarazki osiadają na soku organizmu mało odpornego z natury, lub znacznie osłabionego przez wyczerpanie już niepomysłne czynniki zewnętrzne. Dalej jako schorzenie przewlekłe, polegające na likwidacji, lecz pozostawiającej ślad czy to w postaci kalectwa (garb, skrócenie i zeszluszenie kończyn, rozległe i szpale blizny skórne, zmniejszenie ro-

gówki oka, a często całkowita ślepota), albo wywołują osłabienie ogólne i znaczne skłonności do suchoty płucnych, którym podlega ludzkie dorosłe.

— Czy te postacie gruźlicy, które pan doktorze wymieniał są najczęstszymi jej postaciami?

— Nie. Najczęstszą i najłagodniejszą postacią schorzeń gruźliczych wieku przedszkolnego i szkolnego jest t. zw. zarazek gruźliczy, który powstaje podobnie jak uprzednie schorzenie na skutek przedostania się do organizmu, czy to samych zarazków gruźliczych, czy to ich jadów, lecz w ilości bardzo nieznacznej. Nie powodują one wyraźnych zmian chorobowych w poszczególnych narządach, lecz, jak wskazuje sama nazwa, zatrzymują i osłabiają organizm dziecięcy. Zarazek gruczołowy przebiega w postaci ogólnej osłabienia i niedorozwoju, łatwego wyczerpania się fizycznego i umysłowego, przewlekłych stanów gorączkowych i pod gorączkowych, braku łaknienia, skłonności do zaburzeń trawiennych, bólów głowy, klucia w klatce piersiowej, kołatania serca itd. Zarazek gruźliczy daje się łatwo opanować przez polepszenie warunków bytu i pracy dziecka. Zaniedbane, przechodzi w jedno z wyżej omówionych schorzeń, powodujących kalectwo lub śmierć.

— Mówiliśmy dotąd o gruźlicy, ale obok tego istnieją schorzenia, które na zewnątrz suchoty płucnymi. Czy im tak też młodzież podlega?

— Niestety. Dzieci i młodzież również podlegają suchotom, chociaż w stopniu znacznie rzadszym, niż ludzkie dorosłe. Odróżniamy dwa rodzaje suchoty tego okresu. Pierwszy — suchoty dziecięce powstają u dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Jest to schorzenie nader przewlekłe, irytujące całymimi łakniami. Podlegają

mu dzieci, zainfekowane wcześniej gruźlicą, zaniedbane pod względem leczniczym, lecz mające dużą siłę odporność względem zarazka. Mimo rozległych zmian w płucach, mają, młodzi suchoty dobre samopoczucie, bawią się z dziećmi, uczęszczają do szkoły. Infekcja gruczołowa wpływa dodatnio na ich intelekt i charakter. Uczą się chętnie, przyjmują żywy udział w życiu koleżeńskim. Jednostki cierpiące na przewlekłe suchoty są jednym z najmniej niebezpiecznych, bo niewiadomym źródłem infekcji. Wczesne ich wykrywanie i usuwanie z życia zbiorowego jest podstawowym zadaniem zwalczania gruźlicy w wieku dziecięcym i młodzieńczym.

— A drugi rodzaj?

— To suchoty młodzieńcze, którym podlega młodzież w okresie pokwitania i późniejszym. Schorzenie powstaje nagle, ostro lub podostro w postaci jakby grypy lub zapalenia płuc. Uchwycone na początku daje się łatwo uleczyć, zaniedbane — przechodzi w trudno leczalne, przewlekłe suchoty płucne.

— Panie doktorze, czy tę rozmowę i jej szczegóły nie dałoby się zamknąć w jakiejś „formułowaniu ogólnym, rodzaju syn-tezy?

— Spróbuję: wyosobnienie i leczenie gruźlicy w wieku przedszkolnym i szkolnym daje bardzo dobre rezultaty. Dlatego też walka z gruźlicą w przedszkolach i szkołach jest decydująca dla całości zagadnienia opanowania tej klęski społecznej.

Wzbogacony — o podstawowe wiadomości, dotyczące przebiegu gruźlicy u dzieci i młodzieży serdecznie dziękuję p. dr. Borowskiemu za informację, i widzę poprzek szklą jego okularów jak spokojny uśmiech — towarzyszy słowom: „proszę bardzo”.

W. M.

Kurjer Sportowy

Koordynacja pracy P. W.

Na zebraniu, zwołanym przez Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, rozważana była nadzwyczajna ważna sprawa, dotycząca koordynacji pracy przystosowania wojskowego. Nadzwyczaj ciekawy i rzeczowy referat wygłosił p. Ignacy Bobrowski, kierownik Okręgowego Urzędu WF i FW.

Celem sportu, jak również wychowania fizycznego, jest wychowanie młodzieży na dzielnych obywateli, na takich obywateli, którzy, świadomi swego obowiązku, mogliby w razie potrzeby służyć ojczyźnie. Praca wychowawcza powinna objąć wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa i to od dzieci począwszy, a skończywszy na ludzich starszych. Od pracy tej nikt nie ma prawa uchylać się. Do tychczas pod tym względem nie było dobrze. Teoria mówiła co innego, a życie dyktowało co innego i dlatego mieliśmy cały szereg rozbieżności.

Dażeniem władz jest, aby młodzież najmłodsza gromadziła się w harcerstwie, a potem, w okresie przed poborowym, należała do Związku

Strzeleckiego, a po odbyciu powinności wojskowej znalazła się w Związku Rezerwistów. Trzy te zasadnicze organizacje mają utrzymać specjalne pre-ratywy. Chodzi jednak o to, żeby w społeczeństwie zrodziła się potrzeba należenia do tych organizacji, które mieć będą wyłączne prawo prowadzenia przystosowania wojskowego. Niestety społeczeństwo nasze jest rozproszkowane, rozbita na cały szereg drobnych organizacji i nieraz trudno jest bardzo przeprowadzić jakąś wspólną nie porozumiewawczą.

Harcerstwo w pracach swoich ogranicza się do młodzieży, powiedzmy szczerze wyborowej i nie sięga w głąb. Młodzież pozaszkolna nie należy do harcerstwa, jak również nie należy młodzieży upośledzona moralnie czy fizycznie, a jeżeli mamy prowadzić jakąś pracę wychowawczą to chyba w pierwszym rzędzie nad młodzieżą zdeprawowaną. Oczywiście, że nie trzeba tego brać dosłownie.

Podobna sytuacja przedstawia się w Związku Strzeleckim, jak również w Związku Rezerwistów. Słowem sytuacja jest tego rodzaju, że w Wilnie

FORVIL

PARIS

ULUBIONY PUDER PANI

Pomoc siewna dla Dsińieńszczyzny

W ostatnich dniach została ostatnie zatwierdzona sprawa pomocy siewnej dla rolników pow. dsińieńskiego, dotkniętych klęską posuchy w 1936 r. Pomoc siewna ma być okazana na przy pomocy finansowej Urzędu Wojewódzkiego w wysokości 100 tys. złotych i Państwowego Banku Rolnego przez udzielenia samorządowi powiatowemu pożyczki w kwocie równie 100 tys. złotych, płatnej jesienią r. b.

Z tych źródeł ma być okazana pomoc rolnikom do 10 ha. przy czym pomoc ta przy najbardziej rygorystycznym traktowaniu zapotrzebowania okazała się dla drobnych rolników niewystarczającą. Uzupełnienie jej na stapi przez kredytowe udzielenie nasion na sumę około 15 tys. złotych przez spółdzielnię „Rolnik” w Głębo-kim z sum pożyczonych tej spółdzielni w postaci kapitału obrotowego przez Wydział Powiatowy.

Z kredytów na pomoc siewną dla najbardziej potrzebujących rolników będzie krzyta ponad 10 tys. osób. pośród których zostanie rozproszkowane około 1,000,000 kg. owsa, jęczmienia i strączkowych.

Zakup i rozproszkowanie zboża będą przeprowadzane w wyniku przetargu z Wydziałem Powiatowym spółdzielni rolniczo-handlowe „Rolnik”.

w Głębo-kim i Dokszycach. Na terenie poszczególnych gmin powołane zostały do życia komisje obywatelskie, których zadaniem jest ułożenie wykazu rolników, potrzebujących, zasługujących na udzielenie pomocy siewnej. Rolnicy, którzy z własnej winy nie zwrócili otrzymanej pożyczki w roku 1934, obecnie pożyczki nie otrzymają. Pomoc siewna jest okazywana na warunkach zwrotu równowartości nasion jesienią r. b. według cen. ust. lonych przez wileński Urząd Wojewódzki.

Pomoc siewną rolnikom ponad 10 ha będą udzielały instytucje kredytowe, działające na terenie powiatu, jak: Kasy Gminne Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Komunalna Kasa Oszczędności, i Kasy Stefczyka — ze specjalnym ulgowym oprocentowaniem, zawiązaną posiadaniu własnych rezerw kasowych względnie pomocy P. B. R. i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Rolnicy, posiadający ponad 10 ha, obowiązani są zwrócić pożyczkę w wysokości otrzymanej obecnie, przy czym do rąk pożyczkobiorców pożyczki nie są wypłacane, a jedynie instytucje kredytowe odpłacają przed stawione im rachunki za zakupione nasiona.

Akceja rozdawnictwa nasion ma być przeprowadzona w okresie czasu do 1 maja r. b. Zakwalifikowani przez komisje gminne pożyczkobiorcy przez mają w gminach ordery do spółdzielni, które wydają nasiona.

W ten sposób, zawiązując staraniem i stanowisku władz państwowych, samorządowych i instytucji kredytowych została rozwiązana sprawa pomocy siewnej dla ludności powiatu dsińieńskiego i istnieje uzasadnione przypuszczenie, że pomimo posuchy i braku nasion, pola na wiosnę zostaną obsiane.

50.000

Wygrana 3-iej klasy obecnej loterii zł. 50 tys. na Nr. 150083 padła w kolekturze Wołnowa. Jak nas poinformowano, wygrało te sumę kilkanaście osób ze sfer pracowniczych w Warszawie i na prowincji (do jednej czwartej należał cały personel, składający się z 12 osób). Kolektura Wołnowa stała się wycieczką wzbogaca.

Głębo-kie

Narady wójtów. W Głębo-kim odbył się zjazd wójtów z terenu pow. dsińieńskiego, na którym szczegółowo omówiono technikę i metody udzielania pożyczek siewnych. Poza tym na zjeździe omówiono wiele spraw aktualnych, w szczególności zaś poruszono kwestię wykonywania budżetów gminnych na rok 1937—8 i sprawy, związane z wejściem w życie w dniu 24 bm. rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o wykonaniu ustawy o granicach Państwa, co szczególnie jest aktualne dla powiatu dsińieńskiego, z uwagi na to, że większość gmin powiatu przylega do granicy państwowej.

— 30 straż pożarnych w Dziś-nie. W Głębo-kim odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Straży Pożarnych, na którym m. in. zatwierdzono preliminarz budżetowy 24 straży z terenu pow. dsińieńskiego, na ogólną sumę 46.277 zł oraz ustalono plan pracy straży pożarnych, przyczem szczególny nacisk położono w kierunku szkolenia straży i zapożyczania ich w spręż przeciwpożarowy. Znaczące należy, że na terenie powiatu istnieje 36 straży ochotniczych, skupiających do 1500 czynnych członków.

Landwarów

— „Sąd Amerykański”. W dniu 11 kwietnia 1937 roku Zarząd Oddziału Strzeleckiego w Landwarowie zorganizował przedstawienie oraz zabawę taneczną w świetlicy społecznej KOP, przez zespół Sekcji Teatralnej Rodziny Leśników Koło Wilno — została odegrana groteska „Sąd Amerykański”. Na dalszy program złożyły się pieśni chóralskie i tańce ludowe, wykonanie przez miejscową młodzież. Całość wieczoru wypadła bardzo dodatnio ku całkowitemu zadowoleniu obecnych. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Turniej szachowy w Grodnie

Podczas tegorocznych Zielonych Świąt Grodno podejmować będzie w swych murach gości, przybyłych na wielki szachowy turniej drużynowy o mistrzostwo kresów północno-wschodnich. Zjadą do Grodna drużyny najlepszych szachistów z Wilna, Białegostoku i Lidy.

Nieśwież

— Działalność Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Oddział Powiatowy Z. P. O. K. w Nieświeżu znalazł się w ciężkiej sytuacji materialnej z powodu dużych wydatków na kolonie letnie. Znalazłszy się jednak w trudnej sytuacji Zarząd ZPOK-u nie opuścił rąk i w wyniku zdobytych potrzebnych funduszy, oraz rozszerzył pracę. Zorganizowano dożywianie dzieci przy szkołach powszechnych we wszystkich punktach, zarówno na wsi jak i w Nieświeżu. 1500 biednych dzieci otrzymuje codziennie posiłną strawę.

Otworzono bursę dla chłopców szkoły powszechnej, a istniejącą bursę żeńską międzyszkolną rozszerzono. W roku ubiegłym umieszczono w bursie 18 dziewczyn, w bieżącym zaś — 33. Przy bursie ZPOK. ma zamiar zaprowadzić hodowlę królików, oraz plantację morwy i ziola leczniczego, chce bowiem wykorzystać możliwości teren i zainteresować dziewczęta tymi pracami. Poza tym projektuje na wiosnę ogród przy bursie otworzyć dla szerszego ogółu dzieci ze szkół, a na lato ma zorganizować w tychże mach półkolonie letnie.

Drżona

— Pożar. W dniu 12 bm. we wsi Iwanowszczyzna, gm. hołubickiej, spaliły się: dom, spichrz, obora, 2 owce, 2 jagnięta, siano, zboże i ubranie Jerzego Gaduckiego; dom, chlew, zboże, pasza, ziemniaki i sanie Bazylego Gaduckiego; dom, chlew, spichrz, łaźnia, zboże, ziemniaki 20 m drzewa Jerzego Jackiewicza; dom, chlew, spichrz, stodoła, łaźnia, zboże, mięso i niewykończony nowy dom Władysława Jackiewicza; chlew wóz i sanie Nicelora Gaduckiego. Ogłone strąły wyniosły 7.700 złotych. Pożar powstał najprawdopodobniej przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci Jerzego Gaduckiego, które były pozostawione w domu bez opieki.

— STRZELILI PRZEC OKIENICĘ ŚRUTEM. W nocy z 7 na 8 bm. we wsi Szkunkiki gm. hermanowickiej, przez zamkniętą okienicę wystrzelono z broni myśliwskiej do Jana Paleckiego, który w swoim mieszkaniu siedział przy odbiorniku radiowym. Śrut przebił deskę okienicy, podwojne szyby i rozszalał się po pokoju, nie raniąc nikogo.

Prawdopodobnie usiłowanie zabić Paleckiego. Przy tym, o dokonanie tego czynu podejrzani są: Hipolit Popławski, Sergiusz Puławski i Piotr Fiodorow (dwaj pierwsi zam. we wsi Szkunkiki, trzeci zaś w kol. Tułowej Hipolit Popławski posiada broń myśliwską legalnie, a pozostali są podejrzani o nielegalne posiadanie broni i uprawianie kłusownictwa. Przyczyną usiłowania zabójstwa mogła być zemsta na ile porachunków osobistych. Dochodzenie prowadzi się.

Stółpce

— Czyżby likwidacja ROK w Stółp-cach? Właściciel lokalu, w którym mieści się Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury w Stółpcach, wnioś do Sądu Grodzkiego pozew przeciwko zarządowi ROK o eksmisję i komorne za trzy miesiące od 1.1 b., prosząc o zabezpieczenie powództwa przez zajęcie wszelkich ruchomości, znajdujących się w lokalu ROK-a, a to „z powodu likwidacji Instytutu...”

Pozew skierowany został wyrażnie przeciwko zarządowi z wskazaniem adresu świetlicy w Stółpcach. Mimo to z nieznanych na razie przyczyn, Sąd Grodzki przysłał pozew p. S. Tajtelbaumowi w Nowogrodzie, jakkolwiek od listopada ub. r. zrzekł się on przesłaności a za czas jego pobytu w Stółpcach (do 1 stycznia br.) komorne opłacane było regularnie. Co prawda wówczas Instytut stał na najwyższym w Nowogrodzie poziomie, i mowy nie było o likwidacji tej wolnej placówki. Wtajemniczeni w zakulisowe wyczyny stółpeckie zapytują: kto winien? i czym się zasłapi świetlica ROK?

Brasław

— Bójka w biały dzień. W dniu 11 bm. o godz. 16 na ul. Piłsudskiego w Brasławiu bracia Antoni i Bronisław Klonowicz, m-cy wsi Talarowszczyzna, bm. brasławskiej, na ile porachunków osobistych pobili Józefa Brylewicza, m-ca wsi Mizerzy, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wołożyn

— Wójt aresztowany za nadużycia. W dniu 12 bm. na polecenie prokuratora został aresztowany wójt gminy wołożynskiej Dymitr Żurkiewicz pod zarzutem nadużyć służbowych.

Wilejka pow.

— Mniej piją denaturatu. Wysoce niekorzystnym zjawiskiem, zaobserwowanym na terenie północno-wschodnich powiatów Wileńszczyzny, było w ostatnich latach masowe spożywanie przez ludność wiejską spirytusu skażonego (denaturatu). Chłopi mało uwagi zwracali na przestrogi o zgubnych skutkach picia tej trucizny. Denaturat traktowany był jako „łania wódka”. Obserwacje za rok 1936 wskazywały na wybitną poprawę w tej dziedzinie. Władze akcyzowe stwierdziły, że sprzedaż denaturatu w pow. wilejskim zmalała o blisko 50 proc., natomiast wzrosła konsumpcja wódki o około 35 proc.

Ze spraw pastuszych...

Trzeba przyznać, że znacznie lepiej znany życie bacy i juhasów z hal tatarskich, niż naszych pastuszy wileńskich, zwanych w gwarze łutęjszej — „pastyrkami” lub „skierdziami”.

WYBORY.

Do licznych i różnych u nas wyborów przybývają rokrocznie na wiosnę wybory pastuszków. Kandydaci na to stanowisko rozwijają agitację zwykle na Wielkanoc, gdyż po Świątach następuje wkrótce wypas bydła.

Wybory odbywają się na podwórku gospodarza, mającego najwięcej bydła. Jemu też „przysługuje prawo” przewodnictwa. Liczny udział w wyborach biorą oczywiście kobiety. jako najbardziej zainteresowane.

Przewodniczący (do głosu): Somsiedzi! W tym roku zgłosiło się do nas trzech pastyrów. Jeden zeszłoroczny, a dwóch z innych okolic. To jak, som siedzi, namyślacie się, bo to ni mała rzecz.

Głos I: Ja myśla, co tego wybieram, którym taniej wieźmie.

Głos II: To racja (Dłuższe milczenie).

Przewodn. (zwracając się do pastuchów): Mówcie kuźdyn swoja cena.

Pastuch (zeszłoroczny): Ja prosza cena stara, to znaczy od krowy za cały rok: garniec żyta, ośmina (3 pu-dy) kartofli, 1 złoty, śniadania, obiady i kolacja, (kolejno), oraz 25 groszy na chodaki.

Pastuch I (reflektujący): A ja taniej weźma o 1 ośmina kartofli i na chodaki o 5 groszy.

Pastuch II (reflektujący): A ja na chodaki zawszystkim nie weźma. (Wesołość).

Przewodn.: Proszę was wyjść na chwilę, a my tu naradzimy się. (Po

chwili do sąsiadów). Radźcie się, ale ja myśla, co weźmiem starego, bo go znamy jak on pilnuje żywiołka, tylo musi kupić sobie tromba, bo słabo słychać kiedy rano budzi nasze kobiety.

Głos z tłumu: I kab mniej spać, a także, kab nie grać w karty z chłopcem (który mu co dzień, kolejno z każdego domu pomaga spać).

Po chwili, kiedy wszyscy wyrazili zgodę na pastucha zeszłorocznego, przywołano go i dwóch reflektujących, którym przewodniczący oznajmił:

Przewodn.: Urządzili my tu wybrać pastyrę starego i nakazuję mu kupić tromba, mniej spać w polu i nie grać w karty, bo nam dzieci psuje. Ci godzisz się na to?

Pastuch: Godzie się i dzienkuja co wybrałi. (Niektórzy gratulują mu).

Przewodn.: To możemy już rozejść się.

ZWYCZAJE.

Różne są u nas zwyczajne podczas pierwszego wypędzania bydła na paszę. Najpospolitszy to ten, że wypędzają pierwszy raz Święconą wierzba lub jałowcem (w Pahnową Niedzielę), który zapalają i obchodzą trzykrotnie „żywiołek”, co ma odpedzić chorobę i wszelkie inne nieszczęścia.

Na Zielone Świątki (zwane w niektórych stronach np. pow. oszmiańskiego — „siomucha” — akcent na o), jeśli pastuch „udekuruje” czyjaś krowę zielenią (po powrocie z paszy) — otrzymuje od gospodarza „gościńca”.

Zdarza się często, że gospodarze oddają na paszę jałówki, cielęta i barany do cudzej wsi. Za jałówki i cielęta placą po 15 zł. za barany po 4 zł. za sezon. Za wypas w lesie rządowym płaci się 5 zł. (również za sezon).

Jan Hopko.

Trasa biegu Wyzwolenia Wilna

Na zebraniu Komisji Sportowej Wil. OZL—A ustalona została ostateczna trasa biegu „Wyzwolenia Wilna” w następujący sposób: start z przed kina „Pan” (początek kliniki) na ul. Wielkiej, ul. Zamkową, alejami Cieleńnika, Parku Żelaznego i Bernardynka, ul. Zyguntowską i 1-szej Balerii na Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego. Meta biegu na pl. Marszałka naprzeciw wylotu ul. Olińskiej.

Obok wielkiej nagrody ufundowanej przez wyższe Dowództwa Wojskowe, będące nagrodą jednorazową, przygotowane są nagrody za pierwsze 3 miejsca tak w grupie zrzeszonych jak i niestowarzyszonych. Dalsze miejsca w zależności od

ilości zgłoszeń zostaną nagrodzone dyplomami.

Rozdanie nagród nastąpi na uroczystym przedstawieniu w Teatrze Miejskim na Pohulance na program którego złożą się: odegranie hymnów, słowo wstępne poświęcone rocznicy oswobodzenia Wilna, oraz odegranie przez Artystów Teatru Miejskiego 5-cio aktowej tragedii J. Słowackiego „Mazepa”.

Zawodnicy otrzymają bilety bezpłatnie, dla publiczności bilety w przedsprzedaży w Komendzie Powiatu Grodzkiego Z. S. w dniu przedstawienia — przy kasie.

Turniej psi w Tokio



W Tokio został urządzony oryginalny turniej, w którym zawodnikami były psy wszelkich ras żyjących w Japonii. Na zdjęciu widzimy zwycięzców turnieju, a mianowicie odświętnie przystrojone psy, które po pokonaniu na arenie swych przeciwników, są oprowadzane w uroczystym pochodzie przez ulice miasta.

KRONIKA

KWIECIEŃ
16
Piątek

Dziś Marcelliana i Lamperta
Jutro Aniceta i Roberta

Wschód słońca — g. 4 m. 20
Zachód słońca — g. 6 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego (U.S.B.)
W Wilnie z dn. 15.IV. 1937 roku.
Ciśnienie — 761
Temp. średn. +12
Temp. najw. +16
Temp. najn. +7
Opady —
Wiatr — połudn.-wschodni
Tendencja: lekki spadek ciśnienia
Uwagi: chmurno, silne porywiste wiatry

Przewidywania pogody do wieczora
dnia 16-go kwietnia 1937 roku. Na ogół
chmurno z rozpozgodzeniami w ciągu dnia
miejscami przelotne deszcze.
Temperatura bez większych zmian.
Umiarkowane i porywiste wiatry z po-
łudnio-wschodu i południa.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Ro-
dowiczka (Ostrobramska 4); 3) S-ów Au-
gustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Nar-
butta (św. Janka 2) i Zasławskiego (No-
wogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
(Antokolska 42); Szanłara (Légionowa
10) i Zajackowskiego (Wilłodowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. Georges
W WILNIE
Aparamenty, łazienki, telefon w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIĘJSKA.

— Rada Miejska — 22 kwietnia. —
Najbliższe plenarne posiedzenie Rady
Miejskiej wyznaczone zostało na dzień
22 bm. Porządek dzienny znajduje się
obecnie w opracowaniu i w dniach naj-
bliższych zostanie doręczony radnym.

— Posiedzenie Komisji Finansowej.
Na dzień 20 bm. wyznaczone zostało po-
siedzenie radzieckiej Komisji Finansowo-
Gospodarczej. Porządek dzienny wypel-
niają sprawy pożyczek dla miasta, które
będą przedmiotem obrad czwarkowego
posiedzenia plenium Rady Miejskiej.

— Zderzenie samochodów. W dniu
14 bm. około mostu Zielonego o godz.
22 m. 45 ciężarówka auto wojskowej co-
faję się uderzyło stojący za nim auto-
bus, w którym uszkodzone zostało skrzy-
dło i silnikowa latarnia. Nazwiska szofera
auta wojskowego na razie nie ustalono;
autobus był prowadzony przez szofera
Hieronima Olskiewicza.

— Celem nienisienia pomocy leczniczej
pracownikom miejskim organizuje się o-
becnie przy Zarządzie Miejskim m. Wil-
na Fundusz Pomocy Leczniczej Pracowni-
ków Miejskich. Zarząd Miejski zobowi-
zał się pokrywać na rzecz tego funduszu
część składek w stosunku opłacanym po-
przednio do Ubezpieczalni Społecznej.

Poza tym na skutek prośby zarządu Fun-
duszu Leczniczego magistrat ustosunko-
wał się przychylnie w sprawie udzielenia
pewnych ulg oraz drobniejszych świadcze-
nia natury administracyjnej na rzecz wy-
mienionego funduszu z zastrzeżeniem je-
dnak, że Fundusz Pomocy Leczniczej nie
może obejmować emerytów miejskich.

— Ponary obejmie Kuria. Zarząd
Miejski postanowił przekazać Kurii Metro-
politalnej dzierżawiony dotąd przez mia-
sto majątek Ponary, będący własnością
Kurii.

— Reforma stanu wozów i ubrań do-
rożkarskich. Na ostatnim posiedzeniu ma-
gistratu ożywiona dyskusja wywołała spra-

wa dotychczasowego stanu wozów cięża-
rowych oraz dorożek konnych w Wilnie.
Ławnik Fedorowicz zwrócił uwagę, że
środki transportowe ruchu towarowego w
mieście nie odpowiadają absolutnie wyma-
ganiom współczesnej techniki laboro-
wej. W szczególności dotyczy to wozów
węglowych. Zbyt wąskie obwoły kół
niszczą bruki i gładką nawierzchnię. Na
szlakach towarowych niemal dwa razy do
roku należy naprawiać jezdnię. Poza tym
wadliwa budowa wozów ciężarowych nie
zmniejsza trudności ładowania i wyładunku
przewożonych materiałów. Przedmiot
stał przedmiotem uwagi na niejednolity i nie-
chlujny ubiór wileńskich dorożkarzy, za-
nagając, że w sprawie tej odwoływali
się nawet przedstawiciele samorządu go-
spodarczego.

W wyniku dyskusji uznano, że sprawy
te dostatecznie dojrzały do tego, aby
ująć je wreszcie w pewne normy, wypo-
sżone w sankcje. Postanowiono zwrócić
się do wydziału drogowego w porozu-
mieniu z wydziałem gospodarczym i prze-
mysłowym zarządu miasta w celu oparo-
wania przepisów i wzorów prawidłowej
budowy wozów ciężarowych i jednolite-
go ubioru dorożkarzy.

— Nowe schronisko wycieczkowe. W
pierwszych dniach maja rb. otwarte zo-
stało w ogrodzie Bernardyńskim w pa-
wilonach powystawowych Miejskie Schro-
nisko Wycieczkowe na 160 łóżek. Schro-
nisko to w miesiącach letnich służyć be-
dzie na noclegi wszelkim wycieczkom
szkolnym i turystycznym za drobną opa-
łatą.

— Kolonie letnie. Od 15 maja rb. za-
rząd miejski uruchamia kolonie letnie dla
biednych dzieci w Leoniszkach. Z kolo-
nii korzystać będzie około 1200 dzieci
z przedszkoli miejskich i szkół powszech-
nych. Kolonie te trwać będą przez trzy
sezony letnie.

AKADEMICKA

— Walne Zebranie AZS-u. Zarząd
AZS-u w Wilnie powiadamia swych człon-
ków, że zwyczajne Walne Zebranie odbędzie
się dnia 6 maja o godz. 18-ej w pierw-
szym terminie, a 18.30 w drugim bez
względnie na ilość obecnych członków.

Ponadto Zarząd AZS-u wzywa człon-
ków, zalegających w opłacaniu składek
członkowskich, do uregulowania zaległo-
ści do dnia 25 bm; po tym terminie wy-
mienieni członkowie będą automaty-
cznie skreśleni z listy członków AZS-u.

— Zarząd Sekcji Żeglarskiej A. Z. S.
zawiaadamia ogół członków, że walne ze-
branie Sekcji odbędzie się w sobotę dn.
17 kwietnia br. o godz. 19.30 w I term.
i o godz. 20 w II terminie w lokalu Aka-
demickiego Związku Sportowego — św.
Jana 10.

GOSPODARCZA.

— Komisje do badania cen artyku-
łów pierwszej potrzeby. Izba Przemysłu
słowo-Handlowa w Wilnie przystąpiła
do organizacji komisji do badania
cen artykułów pierwszej potrzeby.
Zorganizowana komisja będzie udzie-
lała opinii co do cen maksymalnych
towarów.

Również powstaje komisja do ba-
dania cen artykułów spożywczych
przy Starostwie Grodzkim.

— Zniżka cen kawy, herbaty i my-
dła. W przyszłym tygodniu w Staro-
stwie Grodzkim odbędzie się konferen-
cja z udziałem kupiectwa poświęcona
obniżeniu cen na kawę, herbatę, mydło
i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Z KOLEI.

— Wiosenna lustracja linii kolejo-
wych. Z polecenia dyrektora PKP w
Wilnie inż. Głazka na terenie głów-
niejszych linii kolejowych, przeprowa-
dzona została wiosenna lustracja
techniczna.

Komisja lustracyjna zbadała szereg
węzłów kolejowych i zapoznała się
z rozpoczętymi pracami inwesty-
cyjnymi na terenie PKP.

Walne Zgromadzenie Okr. Kolejowego LOPP

W dniu 11 kwietnia br. w sali konferen-
cyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Wil-
nie odbyło się Walne Zgromadzenie Okręgu
Kolejowego LOPP., w którym wzięli udział
delegaci Obwodów LOPP. z całego terenu Dy-
rekcji.

Tematem obrad było omówienie działań
okręgu za rok ubiegły i programu prac
na rok 1937, przy czym został uchwalony pre-
liminarz wyrażający się ogólną sumą zło-
tych 145.000.

Preliminarz ten oparty jest na zupełnie
realnych podstawach, bowiem wpływ Okrę-
gu są uzyskiwane przeważnie ze składek
członkowskich, ilość zaś członków nie ulega
większym wahaniom, ponieważ prawie
wszyscy pracownicy kolejowi należą do
LOPP.

W sumie preliniowanej mieści się kwota
43.000 zł., zadeklarowana na skutek apelu
Marszałka Śmigłego-Rydza przez członków
Okręgu na ufundowanie 2 samolotów i 3 sz-
bowców.

Większe niż dotychczas sumy zostały prze-
znaczone na lotnictwo w kwocie 70.100 zł.,
na szkolenie z obrony przeciwgazowej —
15.100 zł. i propaganda — 3.100 zł.

W wydatkach na lotnictwo Okrąg uwzględ-
nił kwotę 20.750 zł. na szybownictwo, a ści-
ślej biorąc na szkolenie pilotów we własnej
szkole szybowcowej w Aukstajagach, która

już od kilku lat prowadzi szkolenie i roku-
je na przyszłość wielkie nadzieje. W roku
bieżącym szkolenie będzie prowadzone w
szerszym zakresie wobec przystąpienia do
współpracy w tej dziedzinie Okręgu Woje-
wódzkiego LOPP.

Po dyskusji i udzieleniu Zarządowi Okrę-
gu absolutorium Walne Zgromadzenie doko-
nało uzupełniających wyborów członków Za-
rządu i Komisji Rewizyjnej.

W skład obecnego Zarządu weszli: p. inż.
Wacław Głazek, Dyrektor K. P. w Wilnie, p.
inż. Jan Cholewa, p. Romuald Paszkiewicz,
p. Ryszard Urbanek, p. Aleksander Romasz-
ko, p. Kazimierz Dudycz, p. Bogusław Osu-
chowski, p. Tadeusz Danecki, p. Stefan Bia-
lachowski, p. Zofia Głazkowa, p. inż. Adam
Kurkiewicz, p. inż. Aleksander Gallera, p.
inż. Wiktor Lisowski, p. Stefan Spaczyński,
p. dr. Leon Sułkowski.

Po zakończeniu obrad uczestnicy Zgroma-
dzenia na czele z p. Dyrektorem inż. W.
Głazkiem udali się na lotnisko w Porąbku
w celu zwiedzenia nowowybudowanego portu
lotniczego i obejrzenia samolotów. Dzięki
uprzejmości Zarządu Aeroklubu Wileńskiego
delegacji LOPP. mieli możliwość bliżej zapo-
nać się z bezpośrednią zatkniętą się z lotni-
ctwem, biorąc udział w lotach propagando-
wych na samolotach Aeroklubu.

Z POCZTY.

— Świełca PPW. W niedzielę o g.
12, JE książkę Arcybiskupa Metropolita Wile-
ńskiego — Romuald Jastrzykowski dokona
uroczystego aktu poświęcenia nowej je-
dyncy PPW przy ul. Dominikańskiej 15.

Po uroczystości poświęcenia, odbędzie
się koncert pocztowych zespołów muzycz-
nych. Wstęp za zaproszeniami.

SKARBOWA

— Wymiar podatku dochodowego.

Urzędy Skarbowe dokonują obecnie
wymiaru podatku obrotowego przedsiębior-
stwom przemysłowym i handlowym
nieprowadzącym prawidłowych ksiąg o-
raz nieopłacającym podatku w formie
ryczałtu. Wymiar podatku dochodowego
wymierzany jest za rok 1935. Nakazy pla-
tiszce rozesłane zostaną do dnia 15 ma-
ja. Podatek płatny będzie do dnia 15
czerwca rb.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Klub Włóczęgów. Wyjątkowo w
sobotę dnia 17 bm w pracowni p. Cz.
Wierusz — Kowalskiego (ul. J. Jasińskiego
6—9) odbędzie się 226 zamyknie zebra-
nie Klubu Włóczęgów. Początek o godz.
20. Obecność wszystkich członków klubu
oraz kandydatów niezbędna.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Przygotowania do święta robotni-
czego. W Wilnie rozpoczęły się konfe-
rencje przy udziale przedstawicieli po-
szczególnych ugrupowań socjalistycznych,
które zamierzają zorganizować pochody i
wiece w dniu 1 maja.

ROŻNE

— Walne Zebranie T-wa Przyjaciół
Ogrodu Zoologicznego. W sobotę 17
bm., o godz. 17.30, w pierwszym, a o
godz. 18 w drugim terminie odbędzie
się doroczne walne zebranie członków
T-wa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego
w Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (ul.
M. Pohulanka 1).

Na zebraniu tym zostaną rozdane na
grody przyznane na konkursie T-wa za
prace pisemne uczniów szkół powszech-
nych m. Wilna, oraz omówione zostaną
dotychczas wykonane i projektowane w
najbliższym sezonie prace terenowe zwią-
zane z przeniesieniem Ogrodu Zoologicz-
nego na nowy teren na Antokolu, gdzie
T-wo nasze tworzy nowy park połączo-
ny z rezerwem florystycznym.

— Podania do żeńskich hucłów ju-
nackich można składać tylko do 18 bm.
Z dniem 17 bm. upływa ostatni termin skła-
dania podań przez kandydatki do osiedli
żeńskich junackich hucłów. Podania na-
leży kierować do referatu wojskowego
Zarządu Miasta.

NOWOGRODZKA

Dokształcanie gajowych lasów pry-
watnych. W celu podniesienia facho-
wości gajowych, zatrudnionych w la-
sach prywatnych, właściciele lasów
postanowili uruchomić specj. kursy
dokształcające fachowo. Szkoła taka
zostaje uruchomiona w Nieświeżu.
Wykładowcami będą inżynierowie:
Stefan Korzon, Edward Monseu, Ed-
win Krist, Stanisław Klimkiewicz,
Konstanty Zienkiewicz i Adam Buga-
cz. Pierwszy kurs szkoły zostanie uru-
chomiony w czasie od dnia 18 maja
do 10 lipca, drugi zaś kurs od 16 sier-
pnia do 9 października. Szkoła będzie
się mieściła w specjalnym budynku,
udzielonym na stałe na ten cel przez
Zarząd miasta Nieśwież.

— Ważne dla kandydatów do I kla-
sy gimnazjum. Dzięki uprzejmości dy-
rektora gimnazjum im. Adama Mickiewicza
w Nowogródku p. dr. Rybickiego, otrzy-
maliśmy następujące informacje mogące
zainteresować rodziców uczniów (uczeń-
ni) mających zamiar składać w tym roku eg-
zamin do I klasy gimnazjum:

Egzaminy odbędą się po 20 czerwca.
Podania składać należy od 1 do 15-go
czerwca dołączając: świadectwo urodze-
nia (w oryginale), świadectwo szkolne z
ostatniego roku i zaświadczenie o szcze-
pieniu ospy.

Egzamin (obejmujący materiał z 6 klas
szkoły powsz.) ma być piśmienny z pol-
skiego oraz arytmetyki z geometrią i eg-
zamin usłny.

Uczeń (ca) który dobrze napisze za-
danie piśmienne i będzie miał dobrą notę
ze szkoły powszecznej zostanie zwol-
niony od egzaminu usłnego.

Uczeń (ca) musi mieć skończone 12
lat (na 1 września) i nie więcej niż 16.

— Paweł Prokopien w Nowogródku.
Dnia 17 bm. Paweł Prokopien, światowej
sławy bas-baryton wystąpi w sali teatru
miejskiego z koncertem przy udziale He-
lony Rapszewiczowej-Czechowskiej i a-
kompaniamentu Tadeusza Jeremo.

Dochód przeznaczą się dla rodzin po
poległych policjantach.

— Konferencja turystyczna. Dnia 9
bm. w gimnazjum nowogródzkim zorga-
nizowana została przez Kuratorium kon-
ferencja turystyczna, z udziałem radcy
Lęskiego i instruktora B. Łuczniaka.

Na zebraniu tym omówiono sprawy
wycieczek szkolnych.

LIDZKA

— Dożywianie biednych dzieci.
Istniejący w Lidzie Komitet Dożywia-
nia Biednych Dzieci, zorganizowany
przez „Rodzinę Policyjną”, z dniem 1
kwietnia zakończył akcję dożywiania
dzieci na terenie całego powiatu. Ogół

na liczba dzieci, dożywianych przez
policję w Lidzie, wyraża się cyfrą o-
koło 700. Za pozostałe pieniądze, uży-
skane w drodze zbiórki przez panie z
Rodziny Policyjnej, w kwocie zł. 35,
zostały zakupione najbiedniejszym
dzieciom ubranka i bućki.

BARANOWICKA

— Sprawa nocnych dyżurów lekar-
skich. W swoim czasie istniały w Bara-
nowiczach nocne dyżury lekarskie,
subsydiowane przez zarząd miejski.
Już blisko dwa lata, jak samorząd
miejski, powołując się na odmienne
rozporządzenie ministerialne, zniósł je
ściślej zaś przestał finansować.

Brak tej instytucji szczególnie da-
je się we znaki niezamożnym obywa-
телям.

Sprawą tą zajęło się miejscowe
Towarzystwo Lekarskie; zbierano na
ten cel specjalne fundusze, wyłoniono
specjalną komisję, lecz — niestety
jak dotychczas nocnych dyżurów le-
karzy nie ma, i dwudziestosiedmioty-
siężna ludność Baranowicz pozabawio
na jest pomocy lekarskiej w nocy.

— BUDŻET MIĘJSKI NIEZATWIER-
DZONY. Dowiadujemy się, że uchwalony
przed paru tygodniami na posiedzeniu
budżetowym Rady Miejskiej preliniarz
budżetowy na rok 1937-38 nie został
zatwierdzony przez Władze Nadzorcze,
i że poczynione zostały zmiany w jego
wielu pozycjach.

RADIO

PIĄTEK, dnia 16 kwietnia 1937 r.

6.30 — Pieśń. 6.33 — Gimnastyka. 6.50 —
Muzyka z płyt. 7.15 — Dziennik poranny.
7.25 — Program dzienny. 7.30 — Informacje
i giełda rolnicza. 7.35 — Muzyka poranna.
8.0—8.10 — Audycja dla szkół 11.30 —
Słuchowiska dla dzieci: „Podróż na wielory-
bie” — Ewy Zarembiny. 11.57 — Sygnał czasu
i hejnał. 12.03 — Koncert symfoniczny. 12.10
— Dziennik południowy. 12.50 — Pożywa-
potrawa w jednym garnku — pog. 13.00 —
Muzyka popularna. 15.00 — Wiadomości go-
spodarcze. 15.15 — Orkiestra Marka Webera.
15.25 — Życie kulturalne miasta i prowincji.
15.30 — Codzienny odcinek prozy: „Dysk
olimpijski” — Parandowskiego. 15.40 — Pre-
gram na sobotę. 15.45 — Mała skrzyneczka
— na listy dzieci odp. Ciocha Mała. 16.00 —
Piosenki w wyk. Szczepańskiej i Witasa.
16.15 — Rozmowa z chórami przeprowadzi
ks. Rękas. 16.30 — Koncert ork. Straży Wje-
ziennej. 17.00 — Program liceów ogólnie-
kształcących — odczyt. 17.15 — Koncert.
17.50 — Pogadanka aktualna. 18.00 — Wia-
domości sportowe. 18.05 — Poradnik sportowy.
18.25 — Jak spędzić święto? 18.30 — Ze
spraw literackich (w jez. litewskim). 18.40
Muzyka rasy żółtej. 18.50 — Przegląd rolni-
czej prasy. 19.00 — Ze wspomnień o Bolesła-
wie Prusie. 19.20 — Z pieśni po kraju. 19.45
— Fragment operowy. 20.00 — Pogadanka
muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny, ok.
21.00 — W przerwie Dziennik wieczorny i
pog. aktualna. 22.30 — Skrzynka zaleceń nr.
2 „Monolog Mariana Homara” (wznowienie).
22.45 — Tańczymy. 22.55 — Ostatnie wiado-
mości dziennika radiowego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w piątek wieczorem o godz.
8.15 dalsze powtórzenie, ciesząc się pełnym
i zasłużonym powodzeniem, jednej z naj-
szych sztuk współczesnego repertuaru, J. Va-
zary „Matkość”. Ceny miejsc zwyczaj-
nie niskie.

Jutro w sobotę wieczorem, także się
nowa premiera obecnego sezonu, wznowienie
dawno niegranej na scenie wileńskiej, arcy-
dzieła literatury dramatycznej Juliusza Sło-
wackiego „Mazepa” w inscenizacji i reżyserii
dyr. Szpakiewicza w nowej oprawie deka-
cyjno-kostiumowej W. Makojnika, w obsa-
dzie pp.: Dotkowska-Jasińska, Górka, Niedź-
wiecka, Borowski, Czaplinski, Mroczkowski,
Neubelt, Szymański i Wołkjo.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulezykiej. Dzisiejsza pro-
miera. Dziś, po długich przygotowaniach
wchodzi na repertuar wesela o pięknych me-
lodach op. Gilberta „Władcy Filmu”, któ-
ra mając, jako temat tak bardzo aktualny
problem twórczości filmowej życia obywatel-
skiego bohaterów i bohaterów filmowych, przy-
nieśli w swej treści niejedną sensację. Władcy
filmu będzie Janina Kulczyńska i jej znu-
biony partner Marian Wawrzukiewicz. Reżyse-
r m. Tatrzańskich. Zespół baletowy pod
kierownictwem J. Cieśliskiego, wykonają
taniec bogów, oraz „Cienie nocy”.

— „Złoty ptak” hajka N. Łyskowskiej i
A. Kiselewickiej wystawiona zostanie nie-
wam w teatrze „Lutnia”, jako widowisko dla
dzieci i młodzieży. Barwny ten utwór ujęty
w cztery akty, osnuty na bajce Grimma,
niezaprzeczalnie zainteresuje młodocianych au-
dytorów. Bogata ilustracja artystyczna, wra-
żenie, przez wprowadzenie stałych wido-
wisk dla dzieci, teatr muz. „Lutnia” przygo-
tował się wiele do kultury zamilowania
do sztuki wśród najmłodszych widzów.

TEATR „NOWOŚCI”.

— Dziś, piątek 16 kwietnia w dalszym cią-
gu rewią p. t. „Co w trawie piszczy”.
Codziennie dwa przedstawienia o godz.
6.30 i 9.15.

KINA I FILMY

„ORDYNAT MICHOŁOWSKI”.

(Kino „Casino”).

Na sali pełno szubawek, przede
wszystkim. Przecież to „ich uczta ar-
tystyczna”: ulubiona autorka Mniszkówna
na ekranie. Ekran nie zawiódł: film do-
równuje powieści, a powieść filmowi. Nie
słoty, nie jest to pochwał.

Brodniej jest w miarę „męski”, w
miarę „demoniczny”, w miarę „tragiczny”.
Spokaliśmy się także z „szwarccharak-
tem” w filmie polskim, hr. Brochwiczem.
Można się pośmiać z nieudolności w od-
tworzeniu jej postaci.

Bogda „zachwyci i czaruje”... ale nie
wszystkich. Zdjęcia niewyraźne. Udzwie-
kowanie odznacza się felerami.

Rysunkówka „Dom dziwny” dobra,
Pał mniej dobry.

Wilnianki ozdabiajcie
kwiatami okna i balkony

Wanda Dobaczewska

72

PRZEBŁYSKI

Zobaczył Felę. W głowie mu się zakręciło, jakaś
szalona, nieprzypuszczalna nadzieja załomotała sercem i
przebiegła odrazu na widok jej twarzy surowej, dale-
kiej i oczu patrzących jakby bardzo z wysoka.

Ukłonił się w pas, jak przed ikoną i czekał w mil-
czeniu. Był cichy, pokorny i zły na siebie za tę pokorę.

Sulistrowska ze czczoną wściekłością skonstatowa-
ła wrażenie, jakie niespodziewany widok Feli zrobił
na Pełskim. Zagryzła usta aż do krwi, że musiała zli-
znąć łepką, słoną kroplę z wargi. Cóż ona za czar-
ta-jemniczy miała w sobie, ta niepozorna gąska?

Zniecierpliwiona jego niema adoracją, oschłym
tonem zwróciła Pełskiemu uwagę, że damy stoją.
Nieszczęsny rotmistrz miotnął się w kąt izby i pchnął
przed siebie jakiś stołek. Wskazywał paniom miejsce
na wygniecionym szeszelu i krzychał na ordynansa,
co tu on wysyłając po wino i cukry.

Sulistrowska energicznym ruchem ręki przerwała
te gościnne zapędy. Damy wpadły tylko na chwilecz-
kę. Imć państwa Felicja Micewiczówna chciała dziś nie-
odwołanie zobaczyć się z rotmistrzem. Ma prośbę. Za-
raz ją sama wypowie.

Pełskij zrobił taki ruch, jakby chciał zeszukać się

ze stołka i paść na kolana, ale powstrzymał się w pół
drogi i zawisł jakoś dziwnie w powietrzu.

— Rozkazy, pani — powiedział głębokim, mato-
wym głosem.

Fela zebrała wszystkie siły i odrzuciła precz całą
swoją zwykłą nieśmiałość.

— Przychodzę, panie rotmistrzu, żądać od pana
wspañiałości. Przychodzę — zacięła się na
chwilę — prosić za kuzynem moim, Aleksandrem
Łuczka. On pana ciężko obraził...

Zaczęła mówić śpieszniej, bo oczy Pełskiego pe-
łnęły czerwono.

— Ale to jeszcze dzieciak, panie rotmistrzu, chło-
pak nerwowy, zapalenie. On panu satysfakcji hono-
rować dać nie może, panie rotmistrzu, a skoro tak,
czyż kara administracyjna, jemu wymierzona, zado-
wolni pana prawdziwie? Czy gwardia cesarska wo-
juje z dziećmi?

Pierwsze polskie czasopismo o sprawach bałtyckich

„JANTAR”. — Organ Instytutu Bałtyckiego. Przegląd kwateralny zagadnień naukowych pomorskich i bałtyckich ze szczególnym uwzględnieniem historii, geografii i ekonomii regionu bałtyckiego. Rok I, zes. 1, marzec 1937 r.

Ukazał się pierwszy zeszyt nowego kwartalnika „Jantar”, wydawanego przez Instytut Bałtycki w Gdyni. Jak pisał pod tytułem pisma, jest to „przegląd kwateralny zagadnień naukowych pomorskich i bałtyckich ze szczególnym uwzględnieniem historii, geografii i ekonomii regionu bałtyckiego”.

W części pierwszej — „Rozprawy i artykuły” — znajdujemy 5 obszerniejszych przyczynków, treści historycznej, politycznej i gospodarczej. A więc pisze doc. dr. K. Piwowski o „Udziale Litwy w polskiej polityce bałtyckiej w drugiej połowie XVII wieku”; ciekawe studium na temat zmagania się Sobieskiego z sobowską polityką możnowładców litewskich — Paców i Sapiechów, Prof. J. Holland Rose (z Cambridge), w artykule pt. „Wielka Brytania i Bałtyk (1780—1812)” w myśl zasady „British trade is British policy” (Handel brytyjski — podstawa polityki brytyjskiej) kreśli podłoże ekonomiczne stosunków W. Brytanii z Nadbałtykiem w przełomowej epoce dziejowej. Wybitną aktualność odznacza się iemat artykułu B. Leitgebnera „Układ o Dardanele i cieśninie bałtyckie”, wykazujący dobitnie, że „układ w sprawie Dardanelów jest aktem, który nie może być obojętny dla polityki bałtyckiej”. Mało znany a wysoce interesujący problem z historii Polski jest tematem rozprawy Si. Kryczyńskiego „Tańszy litewski w walkach Polski i Litwy o Bałtyk i ziemie pomorskie”, — zarazem jest to źródło przyczyn do dziejów litewskich. W dziedzinie ekonomii morskiej wiedzę na autoreferat prof. P. H. Seraphima (z Królewca), „Przemiany strukturalne w obrocie portów bałtyckich”,

który jest zarówno przeglądem czynników konkurencyjnych portów bałtyckich jak i przemian strukturalnych, spowodowanych przez wyparcie Rosji z Bałtyku oraz przez pojawienie się Polski na Bałtyku.

Druga część numeru — „Przeglądy i stosunki kulturalne” — obejmuje szereg drobniejszych przyczynków, jak prof. W. A. Rosoga (z Londynu) „Rola Wisły w polskiej kulturze”, prof. O. Looitsa (z Tartu) „Istota i duch Kalewali”, dr. J. Krajskiej „Notałki etnologiczne” (z ilustracjami na osobnej tablicy) i prof. Si. Zajczkowskiego (z Wilna) „Problem kraju kłajpedzkiego i Litwy pruskiej w nauce”.

W części trzeciej — „Recenzje” — znalazły się omówienia 11-tu wydawnictw niemal wyłącznie zagranicznych, — dotyczących prawie wszystkich krajów bałtyckich.

Komitet Redakcyjny pisma tworzą: prof. dr. Stanisław Arnold (Warszawa), prof. dr. Franciszek Bujak (Lwów); prof. dr. Jan Bystron (Warszawa); prof. Edward Lipiński (Warszawa); prof. dr. Jerzy Smoleński (Kraków) i prof. dr. Witold Stanisławicz (Wilno). W skład Redakcji wchodzi pp.: dr. Józef Borowik i mgr. Józef Bieniasz. Przyczynki autorów zagranicznych tłumaczyli pp. M. Chojnowski, Si. Heltzyski i A. Jesionowski.

Organ polski Instytutu Bałtyckiego ma nazwę „Jantar” używaną również w języku polskim na oznaczenie bursztynu, wyraz pochodzenia staropruskiego, który przetrwał do słownictwa słowiańskiego, świadczy o bardzo dawnych zależnościach wzajemnych ludów bałtyckich.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Świętojańska 23, Instytut Bałtycki. Cena za zeszyt 64-stronowy (dużego formatu) — zł. 3.00, prenumerata roczna (za 4 numery kolejne) zł. 10. Członkowie Instytutu Bałtyckiego i współpracownicy płacą za numer zł. 2, rocznie zł. 6.

PRĄDZINE ZDARZENIE W ILUSTRACJACH NOWY, ŁATWY SPOSÓB ZDOBYCIA ŚWIEŻEGO I MŁODEGO WYGLĄDU



O godz. 6-iej, po ciężkiej pracy, ma ona zmęczoną, pomarszczoną twarz.

O g. 6.45 stosuje ten nowy, magiczny puder „4 w jednym” o lektrostatycznym zespoleniu ze skórą — takim, jakie ma magnes z igłą lub kawałkiem stali.

Og. 7-iej wygląda już młodo i świeżo, mając cudowną cerę. Brzydkie pory skóry i twarz usunięte całkowicie — nawet wszystkie zmarszczki znikły. Po jednym zastosowaniu puder natrzyma się ze względu na jego lektrostatyczne zespoleenie ze skórą.

W tym celu lektrostatyczny puder przylega tak równo do skóry, że jest zupełnie niewidoczny. Najbliższe nawet przybliżenie nigdy się nie domyśla, że cudowna cera Pani nie jest wyłącznie zasługą jej naturalnej urody. Na powietrzu, w słońcu i podczas deszczu, kąpieli morskiej lub gry w tenisa, w murach, podczas tańca w najbardziej dusznej sali balowej, zawsze może Pani zachować fascynującą piękną cerę o ślicznej matowości. Puder ten opiera się wilgoci, jak również poceniu się. Nigdy nie tworzy grudek lub

Gratka. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Leksikon Kosmetyki zawierający Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Puderu Tokalon. Należy przesłać 50 grzyw w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów do firmy Ontax, oddział II-T Warszawa, ul. Traugutta 3.

plam. Proś o Puder Tokalon, sformułowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon — magiczny puder „4 w jednym” o lektrostatycznym zespoleeniu ze skórą — patentowany. Szczegółowy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

PAN Zachwył! Oklaski! Najpiękniejszy film

TY CO w Ostrej Świecisz Bramie

OGNISKO Pod Twoją Obroną

W rolach głównych: Marja Bogda, Adam Brodzisz, Bog. Samborski, Wł. Walter i in. Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seansu o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

„DWOREK KRESOWY”

Śniadeckich 1 — Otwarty
FIVE O'CLOCK TANEZNE we czwartki, soboty i niedziele od godz. 17-iej do 21-iej.

CASINO Ordynat MICHOROWSKI

Sukces polski
W/o powieści Helery Mniszek iko o'szv ciąg „TRĘCZEWATE”
Brodniewicz, Słupski, Łarszczowska, Cwiklińska i in. Kolorowy dodatek i in.

POLSKIE KINO ŚWIATOWID Pola Negri Moskwa — Szanghai

Tragedia rosyjskiej emigracji — Niezwykłe repitacje akcji — Rewelacyjna gra artystów
Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE

DZIŚ WIECZOREM OTWARCIE Cukierni DORMANA

w nowym odremontowanym lokalu, estetycznie urządzonej przy ul. Mickiewicza 9 (róg Śniadeckich) telefon 19 42.
Jednocześnie OTWARCIE Lody Dormana! sezonu letniego na znane

Kino MARS
Dziś premiera.
Wielkie kreacje małych gwiazdów
Fildel BARTHOLOMEW
COOPER ROONEY
DZIECI ULICY
Najnowszy monumentalny film sro-
dziej ujęty przez słyn. reż. V. S. Van
Dyke. Nad program: Piękna kr. sk.
„Brzydkie kaczki” i aktualia.

Mieszkanie
4-pokojowe, słoneczne, z wygodami, po-
żądany ogródek
potrzebne
dla sol dn. lokatora
Zgłoszenia kierować
do administracji
Kurjera Wileńskiego

Poszukiwane mieszkanie
6-7 pokojowe w cen-
trum miasta, na par-
terze lub pierwszym
piętrze. Zgłoszenia
kierować do admin.
Kurjera Wileńskiego

MIESZKANIE
5 pokoi z łazienką
i wygodami do wy-
najęcia, ul. Zakro-
wa 2, dowiedzieć się
u dozorczy.

Okazja!
Sprzedam b. tanio
3-lampowy odbiornik
radiowy na prz. ma-
lo używany — Mickie-
wicz 19 m. 39, 3-cia
brama, oglądać w g.
4-7 po poł.

Nasiona kontrolowane przez Stację
Oceny Nasion w Wilnie
poleca Centrala Zaopatrzenia Ogródników
w J. J. Krysko
Wilno, ulica Zwajna nr. 28, tel. 21-48
Cenniki wysyłamy bezpłatnie

HELIOS
Dziś całe Wilno zachwycione i oczarowane
najlepszą i najweselejszą komedią muzyczną
Pietro wyżej
BODO, Grossówna i Orwid
Atrakcyjny nadprogram: 1) Znakomita „Biała Orkiestra”,
2) Kolorowa kreskówka „Zbrodnia w lesie”,
3) Najnowszy tygodnik aktualności.

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia 3-iej klasy 38-iej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane	
75.000 zł.: 58488	
15.000 zł.: 157367 162703	
5.000 zł.: 1239 10066 29663	
75204	
2.000 zł.: 11593 53560 58158	
84714 145745	
1.000 zł.: 43539 88193 154107	
167706 171775 182589	
500 zł.: 6244 19304 42257 46883	
48095 53847 127424 127960 135888	
141181 142796 188911	
400 zł.: 52238 56877 61489 68300	
84983 110407 116659 137459	
151711 170689	
300 zł.: 623 2061 12174 34325	
38195 38658 77770 84854 86646	
90658 98501 118606 128807	
180288 132549 159134 173171	
250 zł.: 303 934 4911 10481	
13146 17499 33906 48452 58108	
62402 72835 78939 85531 88547	
98567 119932 124693 134121	
129972 140295 149564 161455	
166095 167248 168133 171103	
178953 191593	

Wygrane po 200 zł.	
372 498 984 1176 358 981 3785	
4229 35 240 551 862 911 5162 367	
6853 7161 958 69 8196 527 9152	
868 988 10529 517 11924 12818 77	
583 686 721 80 82 13231 649 14849	
908 20 15137 16311 14 597 843	
17082 18042 63 526 998 20215 83	
998 418 521 709 978 21146 404 82	
95 527 760 22117 327 45 634 964	
23158 24215 841 25243 26658 994	
97125 235 687 761 966 28700 850	
29153 826 30733 31016 276 343	
32047 33610 885 34434 680 35054	
789 96 847 36004 38576 39188 468	
40358 515 40 52 41698 42317 43032	
219 628 44197 314 46087 660 911	
46325 712 917 47165 389 547 673	
48366 629 817 49019 710 83 824	
50005 123 55 891 51790 935 52114	
417 896 53070 526 816 54081 214	
362 574 55695 57054 656 945 58032	
65 578 681 876 919 59364 924 60287	
527 36 714 909 61221 369 721 62921	
416 525 6305 803 913 64448 65924	
155 429 697 818 932 66079 674	
67464 81 844 68798 839 915 69158	
909 70004 118 233 506 71513 99 937	
72013 104 73292 708 74240 887	
75029 57 467 76103 543 880 993	
77735 78089 143 71 200 703 79973	
80265 72 87 82220 999 83219 507	
85726 61 86483 732 842 87076 525	
88193 298 955 89504 74 986 90173	

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, al. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wygrane po 50 zł.

100147 409 569 730 101064 578	
757 102215 857 103104 104540 873	
105873 106846 107287 948 108099	
116 558 109358 567 918 110178	
111458 534 112835 113186 114525	
805 115234 463 116144 117398 722	
956 118494 705 926 119027 483	
121802 19 39 927 122115 304 123255	
409 124218 503 124514 28 126084 210	
17221 448 782 128015 205 129041 402	
130254 131238 424 132218 61 700 803	
133508 687 134403 547 737 135253	
316 136071 137148 21 498 138692	
821 139629 140568 141742 826 907	
142855 143194 314 683 742 98 144042	
363 620 51 145304 534 146195 618	
147434 503 97 702 148047 752 89	
149984 150137 909 15122 922 152687	
125 153416 25 638 154320 82 582 851	
155543 762 830 155974 158144 808	
159147 507 17 627 968	
160269 348 780 161343 162365 502	
569 913 163141 301 595 874 164940 559	
96 165250 416 85 864 961 166229	
167077 95 692 817 168225 39 846	
169741 170435 82 729 171012 92 270	
768 789 172202 173478 977 175138	
176396 177376 445 178915 179790	
180151 181655 839 182397 837 983	
183808 71 948 184538 999 185238 696	
865 186898 979 187940 188527 697	
901 189203 775 190093 588 193846	
194967	

Wygrane po 20 zł.

198 1002 2549 2724 4355 4948 5738	
6323 6717 7557 8500 8094 9439 9503	
9617 9948 10022 10284 11194 12313	
401 13843 14111 588 824 972 16212	
357 17496 797 861 18348 539	
19012 704 32 20066 787 21458 819	
22893 23092 181 837 24156 618 25154	
352 439 26628 174 27541 28336 708	
29058 30196 206 31447 810 33649	
35352 36082 790 39532 40676 41112	
56 43112 239 528 44679 45664 46001	
354 572 797 820 913 47551 48552 979	
50100 689 51461 53727 827 55890	
56526 776 57087 230 985 59813 960	
61458 63056 126 64040 561 65513 890	
67356 68460 7012 849 72390 73272	
71017 221 395 77388 78361 79779	
82055 84794 86102 475 92103 93520	
9026 926 90 657 91747 92103 93520	
988 94560 740 55892 92020 178 321	
99887 100828 920 101141 103910	
104740 804 100594 107310 783 108704	
885 109597 100984 924 11222 12343	
600 782 889 940 114080 93846 115161	
118244 373 783 119569 120007 712	
122599 933 124094 125898 126653	
127656 91 129300 131602 134273 447	
933 136138 473 137366 138618 80 866	
140517 141543 142016 151452 618	
146683 147953 149407 151441 712	
868 151383 293 155141 156618 157142	
158070 706 160625 92 970 161535	
162633 163072 164558 165130 166589	
640 167937 168520 877 169483 577	
748 170154 172 172283 835 914 174387	
401 798 868 175944 196118 197879	
180105 998 181744 193180 296 648	
185099 186630 872 187437 189528	

Wygrane po 200 zł.

1498 97 926 2088 240 3076 379 966	
4316 5635 6022 622 7792 8228 744	
9698 10168 541 11324 482 12585 753	
13770 14557 15140 233 16551 637 814	
17558 552 19353 711 20440 723 74	
2496 22118 804 23680 825 24349 429	
27382 28085 29048 343 972 30008 268	
31948 33235 555 35988 36341 37232	
706 38014 275 90 39573 98 40065	
41154 42635 43727 44832 44 45992	
46689 47228 42 420 729 49153 50487	
713 51904 52104 459 53073 971 54508	
55 56706 57450 648 58029 59839	
60554 61492 974 62151 837 63819	
64486 66039 66 315 67134 451 615	
71798 75730 76119 526 49 79831	
80135 371 81144 98 493 935 82839	
84361 85188 486 671 86847 87542 641	
76 792 88514 89050 707 93524 857	
94013 546 95614 97401 880 98138	
9401 100538 986 102368 103886 856	
418 997 105450 820 109846 110274	
344 401	
115866 119646 120402 124006 184	
366 449 526 125883 126024 776	
127181 130955 132456 956 133754	
134211 451 782 138024 182 137111	
968 140425 78 143789 144155 145187	
69 636 94 861 927 147044 56 148219	
96 150838 153578 155180 386 156292	
157480 744 55 158335 814 160466 598	
848 162038 163059 196 421 164327	
95 352 167738 168306 169787 170432	
171926 172214 86 173737 60 174808	
177071 81 640 178465 834 181145 877	
185058 186018 21 739 187973 188348	
189570 725 190777 973 191154 523	
193420 638 983 194353 445	

Przetarg

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku urzędu p. t. w Lidzie.

Szczegółowe ogłoszenie zawiera „Monitor Polski” Nr. 79 z 7 kwietnia 1937 r.